

Niestabilna deska, brak papieru i problem z zamkiem

·str. 7.

Zdradziła ich... puszka po piwie

·str. 2.

Nowy dach na zabytkowym budynku

·str. 10.

Będzie tunel pod Górą Świętej Anny?

·str. 11.

Tajemnicza instalacja sieje postrach

·str. 5.

Odeszła sołtyska z sercem

·str. 12.

TYGODNIK

Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

5 sierpnia 2025 r. Nr 31 (1422)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice

Zdzieszowice

Strzelczki

Gogolin

Walce



Krapkowicki Dom Kultury ogranicza muzyków?



Zdjęcie poglądowe

Od kilku miesięcy wrze w Krapkowickim Domu Kultury. Członkowie zespołów muzycznych nie zgadzają się na zmiany wprowadzone przez dyrektora Aleksandra Bernata. Decyzją szefa KDK zespołom muzycznym zmniejszona została ilość godzin prób. Jednocześnie podniesiono opłaty prywatnej firmie wynajmującej w budynku domu kultury, pomieszczenia, w których ćwiczą muzycy.

Dokończenie na str. 6.

Na siłę zaciągał mnie do auta

Kolejne, niepokojące zdarzenie miało miejsce na ulicach naszego powiatu. Mężczyzna w srebrnym samochodzie nagabywał młodą kobietę, by wsiadła do środka. Gdy odmówiła, kierowca zaczął ją gonić.



Zdjęcie poglądowe

W przedostatnim numerze „TK” pisaliśmy o niepokojącym zdarzeniu, do którego doszło 17 lipca na trasie Gwoźdźce-Krapkowice. Starszy mężczyzna zatrzymał samochód przy 14-letniej dziewczynie i nakłaniał ją do wejścia do auta. Nastolatka zareagowała przytomnie i

odmówiła. Na szczęście w tym momencie podjechał samochód ciężarowy, którego ewidentnie wystraszył się nagabyjący kierowca. W konsekwencji osobówka odjechała.

Dokończenie na str. 2.



ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO
11.08.2025 r.

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ZŁOMU

FEDOR GROUP

☎ 608 101 102

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Twoje dziecko też może mieć konto!
Sprawdź, jak łatwo zacząć - szczegóły na str. 7!

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

OPTYKA SROKA
NOWY ZAKŁAD KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

SKŁAD OPAŁU EKOLOGIKA s.c. SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300 KOZIĘLSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL PELLET BRYKIET DREWNO ZŁOM

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:
DREWNO
- KOMINKOWE - OPAŁOWE -
- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu, mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewów,
i inne według ustaleń z klientem,
- rekultywacja, aeracja trawnika po zimie.
Numer kontaktowy
660 721 132

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Dokończenie ze str. 1.

Na siłę zaciągał mnie do auta

Po publikacji materiału z naszą redakcją skontaktowała się 21-letnia mieszkanka Krapkowic (dane zastrzeżone). Kobieta powiedziała, że równie niepokojące zdarzenie spotkało ją w nocy z piątku na sobotę (25/26 lipca) na terenie miasta.

- To było w okolicach ulicy Przybrzeżnej – precyzuje interweniująca. – Nieznany mi starszy mężczyzna w srebrnym aucie podjechał do mnie i powiedział, że mam wsiąść do środka. Bardzo się wystraszyłam, więc zaczęłam

uciekać. Kierowca zrobił się nerwowy i nie dawał za wygraną. Podążył za mną aż do naszej klatki schodowej. Wezwałam policję.

Oprócz tego nasza redakcja została poinformowana o jeszcze jednym tego rodzaju zdarzeniu, które miało miejsce około dwóch tygodni temu na terenie Rogowa Opolskiego. Wtedy nieznany mężczyzna w samochodzie osobowym miał podjechać do nastolatki. Następnie otworzył drzwi i zachęcał ją do wejścia

do pojazdu. Na szczęście w pobliżu znajdowała się matka i ciocia dziewczynki. W konsekwencji samochód odjechał.

Jak widać, niepokojących zdarzeń z udziałem kierowcy nagabującego do wejścia do jego samochodu było kilka. Apelujemy o to, by nastolatki, ich rodzice oraz opiekunowie zachowywali czujność i tego rodzaju przypadki zgłaszali na policję.

(mim)

„Wydmuchał” prawie promil

W sobotę 2 sierpnia w godzinach popołudniowych na ulicy Księdza Koziółka w Otmęcie policjanci z krapkowickiej „drogówki” zatrzymali do kontroli audi.

Za kierownicą pojazdu znajdował się mężczyzna, którego stan wskazywał na to, że może być pod wpływem alkoholu.

Policjanci przebadali 56-latkę na zawartość alkoholu w organizmie i zgodnie z podejrzeniami alkomat wskazał prawie promil. Funkcjonariusze zakazali mu dalszej jazdy, a pojazd przekazali współwłaścicielowi.

W związku z kierowaniem w stanie nietrzeźwości policjanci zatrzymali męż-



56-latek odpowie za popełnione przestępstwo przed sądem.

czynnie prawo jazdy, a za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Mieszkańcowi powiatu krapkowickiego grozi do 3

lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz prowadzenia pojazdów.

(mim)

Auto paliło się pod kościołem

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną niedzielę w Kórnicu. W godzinach popołudniowych zapalił się osobowy mercedes pod kościołem.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę 3 sierpnia około godziny 16.00. Do akcji ratunkowej zadysponowano 3 zastępy straży – dwa z OSP Kórnicu i jeden z JRG Krapkowice. Przyczyną zajścia najpraw-

dopodobniej było zwarcie instalacji elektrycznej. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Skończyło się na stratach materialnych.

(mim), fot. (OSP KSRG Kórnicu)



Strażacy szybko uporali się z ogniem.

Kradzież za 90 tysięcy złotych. Zdradziła ich... puszka po piwie

Nie ślady opon, nie kamery monitoringu, lecz... aluminiowa puszka po ulubionym piwie pomogła policji z Krapkowic w ujęciu sprawców kradzieży samochodu i elektronarzędzi o łącznej wartości blisko 90 tysięcy złotych. Trop okazał się tak charakterystyczny, że nie trzeba było długo szukać winnych. Sprawcy? Znani mundurowym i - co ciekawe - jeden z nich to były pracownik okradzonej firmy.

Wszystko zaczęło się w poniedziałkowy poranek, gdy właściciel jednej z firm budowlanych z powiatu opolskiego rozpoczął dzień od niemiłego zaskoczenia – z terenu przedsiębiorstwa zniknął samochód służbowy marki Opel, w którym znajdowały się elektronarzędzia warte około 40 tysięcy złotych. Sam pojazd był wart niemal 50 tysięcy. Straty oszacowano więc na niemal 90 tysięcy złotych.

Zawiadomienie o przestępstwie natychmiast trafiło do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach. Jak się jednak szybko okazało – przestępcy nie przewidzieli jednej rzeczy: determinacji właściciela firmy i jego dobrej pamięci. Razem z pracownikami rozpoczął własne poszukiwania. Niedługo potem odnaleźli porzuconego Opla w jednej z miejscowości powiatu krapkowickiego. Niestety, bez drogiego wyposażenia.

Choć samochód był już w rękach policji, tajemnicą pozostawały zaginione elektronarzędzia. Mundurowi wkrótce natrafili na nie w lesie, na terenie innej miejscowości w gminie Krapkowice.



Tym razem opolscy złodzieje nie mieli szczęścia – zdradziły ich nie kamery, nie odciski palców, lecz własne przyzwyczajenia.

Wśród drzew, obok sprzętu, leżał jeden szczegół, który okazał się bezcenny: puszka po charakterystycznym piwie. Dla śledczych – sygnał, dla właściciela firmy – natychmiastowe skojarzenie. Ten trunek pił bowiem regularnie tylko jeden z byłych pracowników.

Policjanci nie czekali długo z działaniem. Trop się potwierdził – 42-letni był pracownik rzeczywiście miał związek ze sprawą. Co więcej, działał wspólnie z kolegą, 45-latką. Obaj panowie wrócili na miejsce ukrycia łupów, nieświadomi, że zostali już „namierzeni”. Tam też czekali na nich funkcjonariusze. Obaj zo-

stali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu.

Mężczyznom przedstawiono zarzuty kradzieży z włamaniem, za co grozi im nawet do 10 lat więzienia. Skradzione mienie zostało odzyskane w całości i wróciło do właściciela.

Tym razem opolscy złodzieje nie mieli szczęścia – zdradziły ich nie kamery, nie odciski palców, lecz własne przyzwyczajenia. Puszka piwa, która dla jednych jest symbolem relaksu po pracy, dla innych okazała się gwoździem do złodziejskiej trumny.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
SZYCIE NA WYMIAR (1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Wydawca należy do

Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

OPTYKAn FIRMA RODZINNA od 1990 roku
SROKA

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902	KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102	ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
--	---	--

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.

 Gogolin ul. Zamknięta 4 tel. 77 466 62 60	 Krapkowiec ul. Mickiewicza 2 tel. 77 446 60 66	 Zdzieszowice ul. Pokoju 7 tel. 77 484 41 76
---	--	---

tel. 602 376 845

TRANS-PEL Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wewnątrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

Budopap Spółka z o.o.

Krapkowiec, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór! Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wewnątrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarские: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA FIRMA

GRUPA **psb**

MRÓWKA

Siniat Siniat Smart
Wysoka jakość w dobrej cenie

HIT CENOWY
26⁶⁶ zł/czt.

Płyta gipsowo-kartonowa SINIAT
wym. 1200x2600 mm
gr. 12,5 mm (8,55 zł/m²)

HIT CENOWY
155 zł/czt.
179 zł*

Farba BECKERS DESIGNER WHITE
farba lateksowa, 10l (15,50 zł/l)

HIT CENOWY
59⁹⁹ zł/czt.
101,90 zł*

Regał metalowy
wym. 180x90x40 cm, ocynkowany, wclskany, 5 półek, nośność każdej półki 175 kg, w ofercie dostępny również w kolorze czarnym - **84,90 zł**

HIT CENOWY
28⁸⁸ zł/m²
53,99 zł*

Panel podłogowy DĄB TOBAGO
klasa AC 5, gr. 8 mm, V-fuga

HIT CENOWY
37⁹⁹ zł/opak.
47,99 zł*

Sól tabletkowa
tabletki solne do zmiękczaczy wody, 25 kg (1,52 zł/kg)

WSZYSTKO POLSKIE SKLEPY

W MISTRZOWSKICH CENACH

Oferta ważna od 07.08 do 16.08.2025 lub do wyczerpania zapasów
*Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

WYPRZEDAŻ do -60%
W **DZIALE OGRODOWYM**
meble ogrodowe, trampoliny, wyroby z drewna, baseny, elektronarzędzia

HIT CENOWY
199 zł/czt.
259 zł*

Kompakt WC MAESTRO
odpływ poziomy

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ



WYPRZEDAŻ!! dachówki i akcesoria dachowe
Röben BRAAS mdm^{NT} TUKKI I-B-F od **1 zł** szt

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO:  Mrówka Strzelce Opolskie |  Mrówka Zdzieszowice |  dremex.pl |  PSBMrowka

Konsument na wakacjach

Jesteśmy w połowie wakacji, cieszymy się wolnym czasem, podróżujemy. Pamiętajmy o swoich prawach i w razie potrzeby składamy reklamacje. Do Powiatowego Rzecznika Konsumentów wpłynęło już w tym roku kilkanaście zapytań o pomoc w złożeniu reklamacji nienależycie wykonanej usługi turystycznej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami konsumenci mają prawo w związku z niedogodnościami doznany w trakcie imprezy turystycznej żądać obniżenia ceny usługi jak również zadośćuczynienia za zmarnowany urlop.

Wiele pytań dotyczy także lotów, problemów z podręcznym bagażem czy kosztów połączeń na infolinii. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów monitoruje wszystkie sygnały napływające od konsumentów i podejmuje stosowane działania.

W razie wątpliwości zawsze można skorzystać z pomocy Powiatowego Rzecznika Konsumentów. Natomiast przy Urzędzie Lotnictwa Cywilnego funkcjonuje Rzecznik Praw Pasażerów.

Postępowania prowadzone przez Rzecznika Praw Pasażerów mają na celu polubowne rozwiązanie sporów pasażerskich, o których mowa w art. 205a ustawy Prawo lotnicze, tj. sporów cywilnoprawnych pomiędzy pasażerem a przewoźnikiem lotniczym, organizatorem turystyki albo sprzedawcą biletów. Podstawowym celem tych postępowań jest wypracowanie takiego rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące dla obu stron sporu. Rzecznik pomaga w wypracowaniu porozumienia, nie wydaje zaś rozstrzygnięć w sprawie.

ODWOŁANY LOT

W przypadku odwołania lotu, mamy prawo do:

Wyboru pomiędzy:

a. zwrotem w terminie 7 dni, pełnego kosztu biletu, za część lub części nieodbytej podróży oraz za część lub części już odbyte, jeżeli lot nie służy już dłużej jakiegokolwiek celowi związanemu z pierwotnym planem podróży pasażera, wraz z, gdy jest to odpowiednie, lotem powrotnym do pierwszego miejsca odlotu, w najwcześniej możliwym terminie;

b. zmianą planu podróży, na porównywalnych warunkach, do ich miejsca docelowego,

wego, w najwcześniejszym możliwym terminie; lub

c. zmianą planu podróży, na porównywalnych warunkach, do ich miejsca docelowego, w późniejszym terminie dogodnym dla pasażera, w zależności od dostępności wolnych miejsc.

Pomocy w postaci:

a. posiłków oraz napojów w ilościach adekwatnych do czasu oczekiwania

b. bezpłatnych 2 rozmów telefonicznych, 2 dalekopisów, 2 przesyłek faksowych lub e-mailowych

Gdy racjonalny spodziewany czas startu nowego lotu ma nastąpić, co najmniej jeden dzień po planowanym starcie odwołanego lotu,

a. zakwaterowania w hotelu w przypadku: gdy występuje konieczność pobytu przez jedną noc albo więcej nocy, lub gdy zachodzi konieczność pobytu dłuższego niż planowany przez pasażera

b. transportu pomiędzy lotniskiem a miejscem zakwaterowania (hotelem lub innym)

Odszkodowania:

a. 250 EUR dla wszystkich lotów o długości do 1500 km;

b. 400 EUR dla wszystkich lotów wewnątrzspółnotowych dłuższych niż 1500 km i wszystkich innych lotów o długości od 1500 km do 3500 km;

c. 600 EUR dla wszystkich innych lotów

Odszkodowanie nie przysługuje:

a. jeśli zostałeś poinformowany o odwołaniu lotu, co najmniej 2 tygodnie przed planowanym czasem odlotu; lub

b. jeśli zostałeś poinformowany o odwołaniu w okresie od 2 tygodni do 7 dni przed planowanym czasem odlotu i zaoferowano mu zmianę planu podróży, umożliwiającą wylot najpóźniej 2 godziny przed planowanym czasem odlotu i dotarcie do miejsca docelowego najwyżej 4 godziny po planowanym czasie przylotu; lub

c. jeśli zostałeś poinformowany o odwołaniu w okresie krótszym niż 7 dni przed planowanym czasem odlotu i zaoferowano mu zmianę planu podróży, umożliwiającą wylot najpóźniej 1 godzinę przed planowanym czasem

odlotu i dotarcie do miejsca docelowego najwyżej 2 godziny po planowanym czasie przylotu.

d. jeśli przewoźnik może dowieść, że odwołanie jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków



Do Powiatowego Rzecznika Konsumentów wpłynęło już w tym roku kilkanaście zapytań o pomoc w złożeniu reklamacji nienależycie wykonanej usługi turystycznej.

Odszkodowanie pomniejszone o 50%:

Jeśli zaoferowano nam zmianę planu podróży do jego miejsca docelowego na alternatywny lot, którego czas przylotu nie przekracza planowanego czasu przylotu pierwotnie zarezerwowanego lotu

a. o 2 godziny w przypadku wszystkich lotów o długości do 1500 km; lub

b. o 3 godziny w przypadku wszystkich lotów wewnątrzspółnotowych dłuższych niż 1500 km i wszystkich innych lotów o długości od 1500 km do 3500 km; lub

c. o 4 godziny w przypadku wszystkich innych lotów

BAGAŻ PODRĘCZNY - CZYLI JAKI?

• Pasażerowie skarżą się na sposób egzekwowania zasad przewozu bagażu podręcznego.

• Prezes UOKiK wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie polityk bagażowych Ryanair i Wizzair.

• Prezes UOKiK sprawdza, czy sposób weryfikacji wymiarów bagażu podręcznego i obciążanie konsumentów dodatkowymi opłatami są zgodne z prawem.

Skargi napływające do Urzędu opisują powtarzający się schemat: pasażer z plecakiem podchodzi do bramki, gdzie personel linii lotniczych prosi o umieszczenie go w tzw. sizerze – metalowej

ramce służącej do sprawdzania wymiarów. Ramka ta – w świetle informacji zawartych w otrzymanych sygnałach – nie odpowiada rozmiarom dozwolonej wielkości bagażu. Choć jeszcze niedawno plecak kwalifikował się jako bezpłatny bagaż podręczny, teraz – zdaniem przewoźnika – nie spełnia wymogów, a konsument obciążany jest

postępowanie wyjaśniające potwierdzi, że zasady dotyczące przewozu bagażu podręcznego oraz obciążania konsumentów opłatami za nadbagaż mogą naruszać prawa konsumentów, Prezes UOKiK rozpocznie postępowanie w sprawie o uznanie postanowień wzorców umownych za niedozwolone lub postępowanie w sprawie stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

INFOLINIE

• Kontakt z infolinią w sprawie zawartej umowy nie powinien być droższy niż zwykłe połączenie telefoniczne.

• UOKiK sprawdził w tym zakresie praktyki ponad 30 przewoźników lotniczych, kolejowych, autobusowych oraz platformy internetowe.

• Po interwencji Prezesa Urzędu przedsiębiorcy zmienili kwestionowane praktyki – nie pobierają opłat wyższych niż wynikające z taryfy operatora, zaś część udostępniła bezpłatne infolinie.

Podróżujesz i masz pytania dotyczące swojej podróży – na przykład zmiany terminu, numeru biletu czy szczegółów rezerwacji, więc dzwoniśz na infolinię. Prezes UOKiK sprawdził, czy i w jaki sposób przedsiębiorcy informują konsumentów o kosztach takiego połączenia i czy nie pobierają opłat wyższych niż dozwolone. Przedsiębiorcy nie mogą pobierać za połączenia z infolinią w sprawie zawartej już umowy wyższej opłaty niż za zwykłe połączenie głosowe, zgodnie z pakietem taryfowym do-

stawcy usług telekomunikacyjnych, z którego korzysta konsument. Od 1 stycznia 2023 r. ten zakaz został rozszerzony także na przewoźników osób.

Jeżeli przedsiębiorca udostępni konsumentom numer telefonu do kontaktu w sprawie zawartej umowy, nie może dowolnie ustalać kosztu tego połączenia. Znalezienie kontaktu na infolinię na stronie internetowej nie powinno sprawiać konsumentom trudności, a informacja o kosztach połączeń musi być precyzyjna. Kluczowe jest, by połączenie z numerem udostępnionym przez przedsiębiorcę nie kosztowało więcej niż zwykłe połączenie. Przedsiębiorca może też udostępnić numer całkowicie bezpłatny. Konieczne jest także, aby przedsiębiorcy zagraniczni zapewнили konsumentom kontakt telefoniczny i możliwość złożenia reklamacji w języku polskim.

W przypadku połączeń wykonywanych z zagranicy lub w ramach roamingu, koszt połączenia z infolinią może być wyższy – nie z winy przedsiębiorcy, ale z uwagi na stawki operatorów. Przepis art. 11 ustawy o prawach konsumenta chroni konsumentów przed zawyżonymi opłatami po stronie przedsiębiorcy, jednak nie obejmuje kosztów wynikających z polityki taryfowej operatora telekomunikacyjnego.

W tekście wykorzystano informacje ze strony Urzędu Lotnictwa Cywilnego oraz z komunikatów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

nad. Małgorzata Płaszczk – Waligórska

HIGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWIEC
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.higum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI
GOODYEAR Continental Barum LASSA

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Żużela
ul. Krapkowińska 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Waiace 47-344, ul. Antoszka 2

Tajemnicza instalacja sieje postrach

Nie ma go w żadnym urzędowym wykazie, nie zapowiadały go władze, a jednak... kierowcy już nerwowo hamują. W Obrowcu stanęło coś, co wygląda jak fotoradar.

Przy drodze wojewódzkiej nr 423 w Obrowcu — znanej kierowcom z nierówności, dziur i kolein — pojawiła się tajemnicza instalacja przypominająca fotoradar. I choć nikt oficjalnie o nim nie słyszał, wielu kierowców na sam widok zaczęło zdejmować nogę z gazu.

Urządzenie jest łudząco podobne do legalnych fotoradarów używanych przez GITD (Główny Inspektorat Transportu Drogowego). Ale coś się nie zgadza — brakuje oznaczeń, nie ma tablic informacyjnych, a całość wygląda zbyt... nowo. Po bliższym przyjrzeniu się okazuje się, że to prawdopodobnie atrapa. Tyle że wykonana bardzo starannie, z dbałością o szczegóły.

- Już paru kierowców nagle poczuło się mniej



Atrapa sieje postrach...

pewnie i przyhamowało — śmieje się czytelnik (dane do wiadomości redakcji), który przesłał do nas zdjęcie urządzenia.

Nie wiadomo, kto dokładnie zamontował atrapę, ale wszystko wskazuje na to, że to inicjatywa

samych mieszkańców. To nie pierwszy przypadek w Polsce, gdy sfrustrowani ludzie decydują się na nietypowe działania, by wymusić bezpieczeństwo i zainteresowanie władz.

(laba), fot. czytelnik

Nowości na konwoju

Już w przyszłym tygodniu odbędzie się VI charytatywny konwój w Kórnicy, czyli największa strażacka akcja dobroczynna w Polsce. W tym roku wydarzenie ubogacone będzie dodatkową sportową aktywnością.

Przypomnijmy naszym czytelnikom, że impreza rozpocznie się w piątek 15 sierpnia i potrwa aż do niedzieli 17 sierpnia. Jak już zaznaczyliśmy, nie brak w tym roku nowych aktywności.

- Postanowiliśmy rozszerzyć konwój o aspekt sportowy, organizując sztafetę dla strażaków ratowników — mówi współorganizator konwoju z OSP Kórnicza Kamil Piela. - Konkurencja polegać będzie na przebiegnięciu pięciusetmetrowego dystansu przez każdego członka czteroosobowej drużyny. Na trasie znajdują się również przeszkody.

Dla najlepszych drużyn przewidziano atrakcyjne nagrody. Kamil Piela jednak podkreśla, że w całym przedsięwzięciu chodzi przede wszystkim o przyjacielską rywalizację.

- Całość ma na celu wsparcie trojga naszych bohaterów — dodaje Kamil Piela.

A w tym roku strażacy jadą dla Piotrusia Białasa z Walec, Wiktora Świerka z Raclawic Śląskich oraz Zuzi Mrozek z Żyrowej. W imieniu organiza-



Impreza rozpocznie się w piątek 15 sierpnia i potrwa aż do niedzieli 17 sierpnia. W programie liczne atrakcje dla wszystkich.

torów zapraszamy do udziału w tym niezwykłym wydarzeniu.

(mim), fot. (OSP Kórnicza)

Burmistrz Gogolina

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gogolinie w dniu 05.08.2025 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, tj.:

Sprzedaż działki niezabudowanej nr 183/5, obręb Gogolina 2, o powierzchni 0,7037 ha.

Sprzedaż działki niezabudowanej nr 278/9, obręb Chorula, o powierzchni 0,3533 ha.

Wnioski osób uprawnionych do nabycia wyżej wymienionych nieruchomości będą przyjmowane do dnia 16 września 2025 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Gogolinie pok. 29, tel. 77 407 68 32 lub 77 407 68 35.

07.08.2025 - 21.08.2025

BRICO
MARCHÉ



Festiwal Kwiatów

📍 Zdzieszowice, ul. Nowa 9

📍 Gogolin, ul. Krapkowicka 160B





Dokończenie ze str. 1.

Krapkowicki Dom Kultury ogranicza muzyków?

Piotr Rudner jako prywatny przedsiębiorca wynajmuje w Krapkowickim Domu Kultury pomieszczenia w których przed wieloma laty stworzył studio nagrań oraz miejsce prób dla lokalnych zespołów o nazwie Studio P.R.OJEKT. Od pewnego czasu współpraca między KDK a prywatnym przedsiębiorcą zaczęło się psuć. Szala goryczy przelała się z końcem kwietnia, gdy dyrektor domu kultury przesłał na ręce Piotra Rudnera dokument zmieniający zasady współpracy.

Członkowie zespołów muzycznych związanych z Krapkowickim Domem Kultury (KDK) wystosowali apel do dyrektora placówki, wyrażając sprzeciw wobec wprowadzonych zmian, które znacząco ograniczają ich możliwości artystycznego rozwoju. Głównym problemem jest redukcja godzin prób w prywatnym Studio P.R.OJEKT z 4 do zaledwie 3 godzin tygodniowo. Muzycy argumentują, że takie działanie negatywnie wpłynie na jakość ich występów, rozwój pasji oraz utrudni logistykę związaną z przygotowaniem do koncertów.

Zdaniem muzyków trzy godziny prób tygodniowo to zbyt mało, aby skutecznie przygotować się do występów artystycznych, szczególnie tych odbywających się poza miastem. Wcześniej Studio P.R.OJEKT działało w trybie elastycznym, umożliwiając próby o dowolnej porze, co znacznie ułatwiało logistykę i organizację pracy artystycznej.

Pismo do dyrektora

W piśmie skierowanym do dyrektora Domu Kultury z dnia 8 maja br. (na które muzycy do dziś nie dostali odpowiedzi) podkreślają, że Studio P.R.OJEKT od lat służyło im jako baza. Zwracają też uwagę na kluczową rolę Piotra Rudnera, który jako realizator zapewniał nie tylko wsparcie techniczne, ale również artystyczne i organizacyjne. Jego odsunięcie od obsługi imprez na scenie KDK budzi ich zaskoczenie i niezrozumienie, ponieważ jego zaangażowanie miało bezpośredni wpływ na jakość koncertów i zadowolenie publiczności.

Muzycy w specjalnym piśmie zaapelowali o cofnięcie decyzji i powrót do dotychczasowych warunków współpracy, które ich zdaniem gwarantowały komfort pracy i rozwój artystyczny. Kopię pisma skierowano również do burmistrza, wiceburmistrza oraz radnych Rady Miejskiej w Krapkowicach, licząc na interwencję i wsparcie w tej sprawie, których jednak, jak przyznają członkowie zespołów brakuje.

Sytuacja ta pokazuje, jak ważne jest zachowanie elastyczności i zrozumienia dla potrzeb artystów, których praca często wymaga niestandardowych rozwiązań. Decyzje administracyjne, które nie uwzględniają specyfiki twórczości muzycznej, mogą prowadzić do ograniczenia rozwoju kulturalnego lokalnej społeczności.

Warto podkreślić, że decyzja została podjęta bez uwzględnienia

głosu artystów, którzy od lat działają przy KDK. Muzycy dowiedzieli się o wprowadzeniu niekorzystnych zmian od swojego realizatora Piotra Rudnera, który to z kolei o sytuacji został poinformowany w otrzymanym aneksie do umowy między Krapkowickim Domem Kultury a Studiem P.R.OJEKT datowaną na 30 kwietnia 2025 roku.

W kwietniowych aneksach do umów między KDK a Studiem P.R.OJEKT Piotra Rudnera można dostrzec istotne zmiany, które wywołały protesty lokalnych muzyków. Sprawa dotyczy przede wszystkim wspomnianego ograniczenia godzin prób, ale też podwyższenia opłat oraz zmiany zasad współpracy między KDK a studiem, co w konsekwencji wpływa na działalność artystyczną zespołów muzycznych związanych z placówką.

O jakich zmianach mowa?

W pierwszym dokumencie – aneksie (do umowy zlecenia z 2018 roku), wprowadzono znaczące modyfikacje. Wynagrodzenie za prowadzenie prób zostało ustalone na 40 zł brutto za godzinę. Jednak największe kontrowersje wzbudziło ograniczenie godzin prób dla każdego zespołu do zaledwie trzech tygodniowo, podczas gdy wcześniej muzycy mogli ćwiczyć cztery godziny. Dodatkowo liczba zespołów korzystających z usług studia ma być teraz ustalana z dyrektorem KDK, co wprowadza element niepewności dla muzyków.

To jednak nie wszystko – ostatni aneks do umowy najmu z 2010 roku, przyniósł także kolejne zmiany. Czynsz najmu studia został podniesiony z 500 do 800 zł netto miesięcznie, co może stanowić znaczące obciążenie finansowe.

Z końcem kwietnia, z dnia na dzień, bez jakiegokolwiek uprzedzenia dostałem aneks do umów dotyczących wynajmowanych przeze mnie pomieszczeń w KDK – mówi Piotr Rudner. – Z dnia na dzień dostałem informację, że czynsz wzrasta o niemalże 100%. Podniesienie czynszu jestem jeszcze w stanie zrozumieć, bo od dawna nie ulegał on zmianie, ale zredukowania prób do trzech godzin w tygodniu dla każdego z czterech zespołów jest jakimś nieporozumieniem.

Warto dodać, że w wymiarze wszystkich czterech zespołów jest to już o 16 godzin mniej.

Oprócz tego, że KDK ograniczył muzykom próby, to wprowadził jeszcze rozliczenie godzinowe, czyli 40 zł za godzinę próby – dodaje Piotr Rudner. – Można powiedzieć, że dostaliśmy za jednym razem trzy ciosy. Czynsz o 100% do góry, redukcja prób o ¼ w miesiącu, przy jednoczesnej redukcji płatności za godzinę, porównując z tym co było dotąd, daje ok. 25%. Moja praca z zespołami wystarcza teraz na opłacenie czynszu i księgowości.

Dlatego też protestujący muzycy we wspomnianym już piśmie wskazują na szereg pro-

blemów wynikających z tych decyzji.

Podwyżka czynszu i nowe zasady współpracy stawiają Studio P.R.OJEKT jak również korzystających z niego muzyków w trudnej sytuacji. Poprzez ograniczenie przez KDK liczby godzin prób, studio może utracić znaczną część dochodów, a to z kolei zagraża jego dalszej działalności.

Nam zależy przede wszystkim na odzyskaniu tej utraconej godziny prób dla zespołów muzycznych – podkreśla Piotr Rudner. – Mi zależy przede wszystkim na zespołach.

Komunikacyjny absurd

Muzycy zwracają również uwagę na brak konsultacji tych decyzji z osobami bezpośrednio zaangażowanymi w projekt – czyli z nimi samymi. Decyzje zostały podjęte bez uwzględnienia ich głosu, mimo że od lat współpracują oni z KDK.

W tej sprawie muzycy udali się do burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury.

Około dwóch miesięcy temu byłem u pana burmistrza, aby dowiedzieć się dlaczego zredukowano nam godziny prób – mówi jeden z członków zespołu muzycznego. – Burmistrz powiedział, że wynika to z tego, iż nie gramy koncertów na takich imprezach jak dożynki, Dni Krapkowic itp.

Muzycy podkreślają jednak, że tworzona przez nich muzyka, która charakteryzuje się mocnymi brzmieniami (zblizonymi do heavy metal), nie wpisuje się w tego typu wydarzenia. Nie oznacza to jednak, że są oni zamknięci na koncertowanie. Wręcz przeciwnie.

Nie gramy disco-polo, ani też klasycznego rocka, którego może słucha każdy – tłumaczy inny członek zespołu. – Jest to nieco inny rodzaj muzyki instrumentalnej. Bardzo chętnie taki tematyczny koncert zagramy. Nie wiemy tylko dlaczego dyrektor KDK nie organizuje w domu kultury takiego koncertu w jakiś wieczór. Można zaprosić kilka zespołów grających w takim klimacie. W czym problem?

Podczas niedawnego spotkania z muzykami dowiedzieliśmy się, że odkąd dyrektorem KDK jest Aleksander Bernat przez 15 lat nie zorganizował on żadnego koncertu dla zespołów mających próby w Studio P.R.OJEKT. Muzycy nie wliczają w to koncertu, który zagrali podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, choć i z tym wydarzeniem muzycy mają niezbyt dobre wspomnienia.

Mieliśmy przygotowany 45-minutowy koncert na WOŚP – mówi członek zespołu. – W trakcie koncertu w 35. minucie podczas granego kawałka, dostaliśmy wiadomość do odsłuchu, że mamy kończyć. To było kilka lat temu. Z kolei po ostatnim koncercie w ramach WOŚP burmistrz zarzucił nam, że graliśmy krótko, choć zagraliśmy trzydzie-

stominutowy koncert, bo też tyle czasu nam przeznaczono.

Czy to próby likwidacji?

Zdaniem muzyków poprzez zmiany modelu współpracy KDK prawdopodobnie dąży do „zaorania” spotkań z zespołami muzycznymi organizowanych w pomieszczeniach KDK. Taki pogląd opierają na braku jakiegokolwiek dialogu, co wywołuje ich sprzeciw i frustrację.

Jak ktoś kto gra na perkusji i mieszka w bloku ma przygotowywać się do występu? – pyta jeden z muzyków. – Trzy godziny w tygodniu to mało. Od tego jest dom kultury, aby można było tutaj to robić. Gdzie mamy rozwinąć swoją pasję?

Na jednym spotkaniu z burmistrzem jednak się nie skończyło. Do drugiego doszło kilka tygodni później.

Rozmawialiśmy o koncertach i o okrojonych godzinach na próby w KDK – mówi członek zespołu. – Na pierwszym spotkaniu miało być wyjaśnione zredukowanie godzin. Burmistrz powiedział, że postara się zorganizować spotkanie z dyrektorem KDK i z zespołami. Jednak do tego nie doszło. Po około trzech tygodniach udałem się do burmistrza. Mówiłem mu, że to co robimy jest naszą pasją, że poświęcamy na to czas, pieniądze i tworzymy muzykę, którą lubimy. Zostaliśmy pozbawieni jednej godziny, być może w przyszłości zabrana zostanie kolejna. Już teraz wyczuwamy dążenie do tego, aby tę sekcję po prostu zamknąć.

Muzycy podkreślają, że są z Krapkowic, a dojdzie do tego, że na próby będą zmuszeni jeździć do Opola.

Podczas spotkania z burmistrzem mówiłem o tym, że to jest nasza pasja i od tego jest dom kultury – mówi członek zespołu. – Burmistrz odpowiedział, że dom kultury nie jest od tego, ale od tego, by ludzie mogli realizować swoje pasje. Zaznaczyłem, że właśnie o tym mówię oraz że zależy nam na tym, abyśmy mogli to dalej robić. Burmistrz powiedział także, że redukcja godzin jest decyzją dyrektora KDK, w którą on nie będzie ingerował. Zapytałem, czym zostało to uzasadnione? Burmistrz przytaczając słowa dyrektora KDK powiedział, że trzy godziny powinny nam wystarczyć na zrealizowanie materiału.

Muzycy zachodzą w głowę skąd dyrektor KDK może wiedzieć, ile czasu wystarczy twórcom, skoro nigdy nie pojawił się na ich próbie.

Nie jesteśmy profesjonalnymi muzykami, którzy mają możliwość grania od świtu do nocy, my potrzebujemy tej godziny, a taka redukcja jest działaniem przeciwko nam – mówią zgodnie członkowie zespołu.

Konflikt nie trwa od wczoraj

Instrumentaliści już od dłuższego czasu wyczuwają napięcie na linii KDK - sekcja muzyczna, którą dyrektor Aleksander Bernat

miał ponoć zamiar rozwiązać już 12 lat temu. Wówczas organizowana była debata przed wyborami na burmistrza. Wtedy też jeden z członków zespołu zapytał dlaczego dyrektor KDK chce rozwiązać sekcję muzyczną?

Wszyscy kandydaci, łącznie z panem Kasiurą wówczas zapewniali nas, że jak zostaną burmistrzem, to nic takiego nie będzie miało miejsca i będziemy mogli bez przeszkód działać – mówi jeden z muzyków. – Przypomniałem to panu burmistrzowi na jednym z ostatnich spotkań, ale powiedział, że takiej sytuacji nie pamięta. Ja jednak myślę, że burmistrz doskonale to pamięta.

Zespoły muzyczne w przeszłości miały już słyszeć, że dyrektor KDK zamierzał rozwiązać tę sekcję. Wówczas poszło o to, że jeden z członków zespołu z powodu obrony pracy inżynierskiej nie będzie mógł zagrać koncertu w konkretnym dniu, co miało być wcześniej zgłoszone. Wówczas muzycy mieli usłyszeć od dyrektora „kończymy współpracę”.

To wygląda na dążenie do tego, aby nas tutaj nie było – mówi członek zespołu. – Ze strony domu kultury nie mamy promocji, nie organizuje się naszych koncertów, wielu ludzi w Krapkowicach, poza naszymi znajomymi nawet nie ma pojęcia, że my tutaj działamy. Inne domy kultury wspierają swoje zespoły, my takiego wsparcia nie mamy. Mamy na swoim koncie turnee po Polsce. Graliśmy w Warszawie, Katowicach, Lublinie, Poznaniu, Gdańsku a nawet w Berlinie. KDK nigdy i nigdzie nie wspomniał, że gdziekolwiek byliśmy, że graliśmy. Ze strony KDK nie mieliśmy żadnego wsparcia.

Jedyny koncert rockowy zorganizowany przez dyrektora KDK Aleksandra Bernata jako członkowie sekcji muzycznej pamiętają, był przed laty, kiedy Aleksander Bernat przybył do Krapkowic z Jarocina. Wówczas miał sprowadzić znane zespoły z tego miasta i zorganizować koncert w Krapkowicach.

Poza poleceniem zagrania na WOŚP-ie innej propozycji koncertu w naszym wykonaniu ze strony dyrektora KDK nie mieliśmy – przyznają członkowie sekcji. – Nie rozumiemy też dlaczego o decyzji redukcji godzin nie dowiedzieliśmy się od dyrektora KDK. Wydaje mi się, że powinien do nas przyjść, porozmawiać, tak to powinno chyba wyglądać. O wszystkim dowiedzieliśmy się od Piotra Rudnera. Wydaje nam się, że dyrektor KDK nawet nas nie zna. Przypuszczam, że jakbym mu powiedział „dzień dobry” na ulicy, to by nie wiedział kim ja jestem i że działam w domu kultury już 10 lat.

Artyści załamują ręce

Muzycy zawiedzeni są też postawą burmistrza, który miał obiecać w tej sprawie spotkanie z dyrektorem i zespołami sekcji, do którego jak dotąd nie doszło.

Z relacji członków zespołu dowiedzieliśmy się, że w przeszłości były też przymiarki do pod-

niesienia opłat za próby w KDK. Stawka 50 zł za miesiąc, którą uiszczali zespoły miała radykalnie wzrosnąć. Bo po zmianach ta kwota (50 zł) miała dotyczyć już nie całego zespołu, ale każdego z jego członków z osobna. W przeliczeniu na liczbę osób, byłby to wzrost o 500-600%.

Z tego też powodu zorganizowano spotkanie, podczas którego jeden z argumentów przeważał i do tak radykalnej podwyżki nie doszło. Argument miał być oparty o fakt, że na jednej z sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach powiedziano, że gmina podnosi podatki, aby utrzymać ofertę kulturalną na dotychczasowym poziomie. Doszłoby zatem do tego, że muzycy jako mieszkańcy Krapkowic mieliby zapłacić wyższy podatek a dodatkowo uiszczać większą opłatę za możliwość grania na próbach. Padło więc pytanie o to, ile razy zamierzano od członków zespołów pobierać pieniądze? Takim obrotem sprawy muzycy czuliby się podwójnie ukarani. Od pomysłu podwyżki za próby zatem odstąpiono.

Podczas ostatniego spotkania z burmistrzem Krapkowic odniosłem się do naszych płatności za próby – dodaje członek zespołu. – Zapytałem jak po tej 25% redukcji godzin będą wyglądały nasze miesięczne opłaty za próby? Logicznym jest, że jeśli prób jest mniej, to koszt też powinien być mniejszy. Poprosiłem też burmistrza, abyśmy na piśmie otrzymali od dyrektora KDK uzasadnienie dotyczące redukcji godzin oraz informacji, co teraz będzie z płatnościami. Do tej pory w sprawie panuje cisza.

Pytamy KDK...

W związku z poruszaną sprawą ograniczenia godzin prób dla zespołów muzycznych w Studio P.R.OJEKT, redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” zwróciła się do dyrektora Krapkowickiego Domu Kultury Aleksandra Bernata, z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów muzyków. Zapytaliśmy m.in. o to dlaczego podjęto decyzję o ograniczeniu godzin prób z czterech do trzech tygodniowo, czemu w ostatnich latach KDK nie zorganizował koncertów dla zespołów związanych ze studiem oraz czy planowane jest spotkanie w celu wyjaśnienia sporów.

W tej kwestii czekamy na oficjalne stanowisko dyrekcji KDK, które po otrzymaniu publikujemy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”.

Rozwiązanie sytuacji mogłoby polegać na negocjacjach i znalezieniu kompromisu, np. wydłużeniu godzin prób. Do tego potrzeba jednak woli obu stron. Czy KDK cofnie decyzję? Czy burmistrz Krapkowic organizuje spotkanie, o które od dawna proszą muzycy? Być może zależy to od presji społecznej i stanowiska władz, do których muzycy skierowali już swój apel. W tej chwili sytuacja pozostaje nierozstrzygnięta, a lokalna społeczność artystyczna czeka na reakcję decydentów.

Mateusz Dąbrowski

Niestabilna deska, brak papieru i problem z zamkiem

Jedna z mieszkanek gminy Krapkowiec (dane do wiadomości redakcji) zgłosiła do naszej redakcji poważne uchybienia dotyczące toalety dla osób niepełnosprawnych na pływalni „Delfin” w Krapkowicach przy ul. Wrzosów. Jak wynika z jej relacji, warunki w tym miejscu były na tyle niedostosowane, że uniemożliwiały bezpieczne i komfortowe skorzystanie z sanitariatów osobom z niepełnosprawnościami.

Podczas wizyty na basenie zgłaszająca zauważyła, że deska sedesowa w toalecie dla niepełnosprawnych była nieodpowiednio zamontowana, przez co cała się ruszała na boki, a to z kolei stwarza zagrożenie dla osób mających problemy z poruszaniem się. Nasza redakcja posiada materiał wideo otrzymany od czytelniczki, który potwierdza ten fakt.

- Dla osób mających trudności w poruszaniu się jest to sytuacja wyjątkowo niekomfortowa i niebezpieczna – przyznaje klientka „Delfina”.

Dodatkowo, w kabynie zabrakło papieru toaletowego, a to w obiekcie użyteczności publicznej jest

niedopuszczalne. Kolejnym problemem okazał się brak możliwości zamknięcia drzwi od wewnątrz, bo toaleta nie ma zamka, to z kolei narusza prywatność użytkowników. Dla osób niepełnosprawnych takie warunki są nie tylko uciążliwe, ale też upokarzające. Brak podstawowych udogodnień sprawia, że korzystanie z toalety staje się stresującym doświadczeniem.

- Zwracam się z prośbą o podjęcie odpowiednich działań w tej sprawie oraz o zapewnienie, że takie sytuacje nie będą miały miejsca w przyszłości – zaznacza interweniująca kobieta. – Uważam, że każda osoba, niezależnie od swoich



- Dla osób mających trudności w poruszaniu się jest to sytuacja wyjątkowo niekomfortowa i niebezpieczna – przyznaje klientka „Delfina”.

ograniczeń, powinna mieć możliwość korzystania z obiektów publicznych w warunkach zapewniających jej bezpieczeństwo i godność.

Czy problem da się łatwo rozwiązać?

Z naszych wyliczeń wynika, że za kwotę 2 500 zł można zakupić ponad 1 000 rolek papieru toaletowego lub około 30 desek sedesowych. Gdyby podzielić ten budżet po połowie, można by nabyć zarówno zapas pa-

pieru (ponad 500 rolek), jak i nowe, stabilne deski (ok. 15 sztuk). Dlaczego przyjęliśmy kwotę na poziomie 2 500 zł? Otóż, w ostatnich tygodniach redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” dotarła do dokumentów potwierdzających wydanie przez krapkowicki WIK pieniędzy na jednorazowy artykuł płatny o pływalni „Delfin” w opolskiej regionalnej prasie. Z przedstawionych tam informacji wynika, iż krapkowicka spółka zarządzająca pływalnią „Delfin” wydała za kwietniową publikację niemal 2 500 zł. W płatnym materiale prezes Piotr Wiora zapewniał m.in., że „Jedną z naszych zasad jest, zawsze być fair wobec klientów, wsłuchujemy się

w ich prośby i opinie...” oraz „ludzie doceniają, że u nas jest komfortowo...” i „czystość to dla nas priorytet i z tego jesteśmy znani”. Mamy nadzieję, że również w tym przypadku spółka WIK wysłucha opinii swojej klientki a naszej czytelniczki i dokona stosownych przełożeń, dostosuje sanitariaty do godnego i bezpiecznego użytkowania przez osoby niepełnosprawne oraz zwróci uwagę na częstsze uzupełnianie brakujących artykułów higienicznych w toaletach. Wystarczy wydać na ten cel tyle samo pieniędzy, co na płatny artykuł o pływalni w mało popularnych w naszym regionie mediach.

(matt, dl), fot. czytelnik

Ptasie odchody i brudno pod arkadami

Ptasie odchody i śmieci pod arkadami nieopodal krapkowickiego rynku - mieszkańcy domagają się rozwiązania problemu. „Wygląda to paskudnie” - mówi krapkowiczanka.

Nieestetyczny widok ptasich odchodów pod arkadami na ul. Podgórznej, nieopodal krapkowickiego rynku zwrócił uwagę lokalnej społeczności. Mieszkaneczka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji) zaapelowała o uprzątnięcie zabrudzonej przestrzeni w centrum miasta,

wskazując na negatywny wpływ tego zjawiska na wizerunek rynku oraz komfort mieszkańców. Jak wynika z relacji mieszkańcy, ptasie odchody gromadzą się pod arkadami już od jakiegoś czasu, tworząc nie tylko nieprzyjemny widok, ale także potencjalne zagrożenie higieniczne.



Nieestetyczny widok ptasich odchodów nieopodal krapkowickiego rynku.

- Przecież to miejsce często jest uczęszczane przez spacerowiczów i przyjeźdźnych – mówi mieszkanka Krapkowic. – Nie powinno tak to wyglądać. Mieszkaneczka, która zgłosiła tę sprawę, zaapelowała o podjęcie działań.

- To wstyd, że w samym sercu miasta musi być tak brudno – dodaje kobieta. – Ptasie odchody

to nie jedyna obrzydliwość w tym miejscu. Na elewacji widnieją także wulgarnie napisy, które również należałoby usunąć.

(marr)

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

WAKACYJNA NOWINKA PROSTO Z MINI ZOO!

OD TERAZ PRZEZ CAŁE WAKACJE MOŻECIE NAS ODWIEDZAĆ TAKŻE W ŚRODY 15:00-19:00

TRADYCYJNIE DZIAŁAMY OD PIĄTKU DO NIEDZIELI, 13:00-19:00

DO ZOBACZENIA W MINI ZOO!

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Konto Junior od 7 do 12 lat

Konto Junior 13+

ZAŁÓŻ KONTO JUNIOR I ZYSKAJ BILET DO KINA!

PRZYGODA FINANSOWA I FILMOWA CZEKAJĄ NA CIEBIE!



Kolejny ważny krok w sprawie budowy wiaduktu

Budowa wiaduktu nad linią kolejową E30 w Gogolinie coraz bliżej. Inwestycja warta ponad 120 milionów złotych ma ruszyć planowo w 2026 roku. To zadanie, na które mieszkańcy naszego regionu czekają od wielu lat.

Temat utworzenia wiaduktu w centrum Gogolina wraca jak bumerang. Już blisko dekadę temu ówczesny burmistrz miasta Joachim Wojtala prowadził rozmowy i zawarł istotne porozumienia w tej sprawie. Precyzując, w 2016 roku samorząd województwa opolskiego podpisał z gminą Gogolin umowę w sprawie współpracy przy budowie dwupoziomowego skrzyżowania drogi wojewódzkiej 409 z linią kolejową nr 136. Przez kolejne lata lokalny samorząd konsekwentnie dążył do realizacji zadania. M.in. w tym celu wykupywano grunty, a także zajęto się długotrwałym procesem projektowania wiaduktu. Pierwsze wizualizacje pojawiły się kilka lat temu, a finalne efekty tych prac można było zobaczyć w ostatnich dniach.

Od projektu do konferencji

W środę 30 lipca przy Centrum Przesiadkowym w Gogolinie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli władz samorządowych różnych szczebli, Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu oraz PKP. Obecni byli m.in. marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza, czło-



Głównym tematem spotkania było to, że inwestycja będzie w dużej mierze dofinansowana przez PKP.

nek zarządu Robert Węgrzyn, dyrektor ZDW Bartłomiej Horaczuk, zastępca burmistrza Gogolina Piotr Giecwicz oraz radny powiatu krapkowickiego i były burmistrz Gogolina Joachim Wojtala. Głównym tematem spotkania było to, że inwestycja będzie w dużej mierze dofinansowana przez PKP.

Jak podano do publicznej wiadomości, zadanie zakwalifikowano na listę podstawową projektu PKP PLK S.A. pn. „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych, w tym ich przebudowa na skrzyżowania

dwupoziomowe”. To dobra wiadomość dla inwestora, bo całkowite koszty tego przedsięwzięcia oszacowano na ponad 121 milionów złotych, a dofinansowanie do zakresu robót kolejowych miałyby wynieść 32 miliony złotych. Marszałek województwa opolskiego nie krył satysfakcji z tego faktu.

– Gogolin to piękne, zadbane i rozwijające się miasto, które ma jedną wielką bolączkę, czyli przejazd kolejowy w centrum – mówił na konferencji Szymon Ogłaza. – Ale dziś mamy na to rozwiązanie. Po latach przygotowań wreszcie

udało się. Mam nadzieję, że w przyszłym roku ruszymy z budową wiaduktu, który będzie mini obwodnicą centrum Gogolina.

Marszałek dodał również, że inwestycja będzie również dofinansowana z funduszy unijnych, pozostających w gestii samorządu województwa.

– Centrum Gogolina za kilka lat będzie wyglądało zupełnie inaczej – dodał marszałek.

Z kolei Robert Węgrzyn podkreślał, że inwestycja nie tylko usprawni ruch drogowy, ale i kolejowy.

– To jeden z najbardziej uczęszczanych szlaków kolejowych w Polsce – wyjaśniał Robert Węgrzyn. – Ten projekt rodził się bardzo długo i jest bardzo mocno wyczekiwany nie tylko przez mieszkańców Gogolina i całego powiatu krapkowickiego, ale regionu – dodaje wicemarszałek.

Opole pełne optymizmu, a Gogolin

„będzie skakać z radości”

Swoimi spostrzeżeniami na temat realizacji zadania podzielił się również zastępca burmistrza Gogolina Piotr Giecwicz.

– Zarówno nasi mieszkańcy jak i goście, którzy przejeżdżają przez Gogolin, z utęsknieniem czekają na tę inwestycję – mówił Piotr Giecwicz. – Robiliśmy badania i okazało się, że nasz przejazd potrafi być zamknięty przez około 8 godzin na dobę. Jesteśmy w ciągu ulicy wojewódzkiej 409, która jest alternatywą dla autostrady i podczas zdarzeń na A4 jesteśmy całkowicie zakorkowani. Wtedy samochody stoją od początku aż do końca Gogolina.

Z kolei Joachim Wojtala mówił o tym, że gmina Gogolin jest bardzo uprzemysłowiona, a zatem budowa odpowiedniej infrastruktury jest kluczowa dla rozwoju naszego regionu.

– Mamy tutaj kapitalny przykład woli współpracy – mówił były burmistrz Joachim Wojtala. – Mijają dwie dekady od wykupienia pierwszych nieruchomości i uregulowania stanu prawnego tych gruntów, po których teraz estakada będzie przebiegała. Mieszkańcy już się cieszą, a ja powiem, że po zakończeniu tej inwestycji, będziemy skakać z radości. Widzimy, jak ważna jest idea budowy czegoś, co przez kolejne dziesiątki lat będzie nam służyło.

To ogromna inwestycja

Przewidywany termin realizacji inwestycji to lata 2026–2029. Jej celem jest przede wszystkim stworzenie bezpiecznego dwupoziomowego skrzyżowania dla

nowego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 409 przecinającej linię kolejową. Nowy przebieg drogi ma rozpocząć się od ul. Krapkowickiej (w okolicach parku za urzędem gminy), a zakończyć na istniejącym skrzyżowaniu ul. Strzeleckiej z ul. Ligonias. Zaplanowany odcinek będzie miał długość około 1,1 km. O szczegółach zadania mówił dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu Bartłomiej Horaczuk. Jak podkreślał, inwestycja będzie realizowana w silnie zurbanizowanym obszarze, a planowy zakres prac będzie bardzo szeroki.

– To budowa ponad kilometrowego odcinka drogi po nowym śladzie, przebudowa istniejących skrzyżowań i budowa ronda oraz budowa dwóch obiektów mostowych: wiaduktu nad linią i bocznicy kolejową i wiaduktu nad ul. M. Konopnickiej – mówił dyrektor. – Ale to także nowe skarpy, drogi dojazdowe i zjazdy, budowa i przebudowa odcinków dróg dla rowerów oraz chodników z dostosowaniem dla osób niepełnosprawnych, przebudowa istniejącej sieci, nowe oświetlenie drogowe i urządzenia bezpieczeństwa ruchu. Konieczna też będzie przebudowa infrastruktury kolejowej PKP oraz likwidacja istniejącego przejazdu kolejowego

Jak dodał Bartłomiej Horaczuk, to m.in. pozyskane fundusze z PKP dały „zielone światło” na przystąpienie do przetargu, który ma być ogłoszony już w 2025 roku. Do tematu będziemy zatem wracać.

Michał Mandola, fot. (ZDW Opole)

Tłumy pod Wapiennikami

Plac Benedyktyński w Gogolinie zamienił się w sobotę w tętniący życiem parkiet pod chmurką. Tłumy bawiły się przy hitach serwowanych przez DJ-ów Radia Park!



Gogolin zatańczył przy dźwiękach Radia Park.

Plac Benedyktyński w Gogolinie zamienił się w sobotni wieczór w największy parkiet pod chmurką w powiecie. 2 sierpnia, punktualnie o 20.00, wystartowała „Dyskoteka przy Wapiennikach” z udziałem rezydentów Radia Park. Było głośno, kolorowo i tanecznie do późnych godzin nocnych.

Letnia atmosfera, dobra pogoda i sprawdzona formuła – wszystko to przyciągnęło w sobotni wieczór setki mieszkańców Gogolina

i okolic na Plac Benedyktyński. Dyskoteka, organizowana przez Gminny Ośrodek Kultury i gminę Gogolin, po raz kolejny pokazała, że wakacyjne imprezy plenerowe cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Główna atrakcja wieczoru? Oczywiście występ rezydentów Radia Park, którzy zadbali o energetyczny klimat i rozgrzali publiczność mikсами największych przebojów – od klasyki klu-

bowych brzmień, przez lata 90., aż po najnowsze hity.

Impreza odbyła się przy charakterystycznych wapiennikach – jednym z najbardziej rozpoznawalnych punktów Gogolina. Uczestnicy bawili się w różnym wieku – młodzież, rodziny z dziećmi i starsi mieszkańcy, którzy przyszli nie tylko potańczyć, ale też spędzić czas w gronie znajomych.

(laba), fot. gmina Gogolin

Integracja i miła atmosfera

Coroczny festyn wiejski w Odrowążu już za nami. Organizatorzy jak zwykle przygotowali wiele ciekawych atrakcji dla dzieci i dorosłych. O nudzie nie było mowy.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę 26 lipca wieczorem. Wtedy pod altaną na placu wiejskim zorganizowano zabawę taneczną. Goście bawili się do późnych godzin nocnych w rytmach najgorętszych hitów.

Sporo atrakcji zapewniło również w niedzielę 27 lipca. Przed publicznością wystąpiła orkiestra dęta Glogovia Brass. Był ten emocjonujący pokaz strażacki OSP Odrowąż, zabawy z alpaki, a także walki rycerskie i



Mieszkańcy chętnie integrowali się pod wiatą na placu wiejskim.

strzelanie z łuku. Nie mogło też zabraknąć dmuchańców oraz balonowych zwierzątek dla najmłodszych.

(mim), fot. sołectwo Odrowąż

Pałac w Mosznej i Biała Dama cz. I

Czasem wystarczy jeden obraz, by obudzić historię, która drzemała przez dziesięciolecia. Pałac w Mosznej to wielka skarbnica mniej lub bardziej znanych legend oraz historycznych zdarzeń z życia rodu Tiele-Wincklerów. Pewnymi ciekawostkami zechciał się podzielić na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” Piotr Kołek, który to miejsce zna jak własną kieszeń.

Pandemia sparaliżowała świat, a pałac w Mosznej pograżył się w kompletnej ciszy. Ciszy tak gęstej, że zdawała się dźwięczeń w uszach. Nie było tu żywej duszy – poza pracownikiem recepcji i bladym światłem monitora komputera.

Tak się akurat złożyło, że tę zmianę na recepcji ja prowadziłem. Rutyna: telefon, odwołanie lub przełożona rezerwacja. Na monitoringu? Martwa przestrzeń. Korytarze i komnaty, które niegdyś tętniły życiem, teraz przypominały sceny z opuszczonego teatru.

Jestem w pałacu zupełnie sam. I choć na początku brzmi to jak spełnienie snu – przez chwilę czujesz się jak pan Hrabia wśród sztuki, marmurów – jednak z każdą godziną narasta coś innego. Osamotnienie? A może... coś jeszcze?

Z piętra dochodzą odgłosy. Skrzypienie parkietu, szelest, jakby ktoś przemykał za zasłoną czasu? Kiedyś, jako przewodnik, opowiadałem o takich rzeczach z uśmiechem, z przymrużeniem oka. Duchy, tajemni-

ce, legendy snute w półmroku komnat. Takie historie dodają odrobiny smaku tej spektakularnej historii o zwykłym górniku, który stał się milionerem.

Powtarzam sobie w myślach: to tylko przeciąg... może mysz? Cokolwiek? Staram się myśleć logicznie, być racjonalnym – nie dam się zwariować. Przecież wszystko da się wytłumaczyć, prawda? Ale właśnie wtedy rozlega się potworny huk. Myślę: no nie, to się nie dzieje naprawdę. To nie 1945 rok! Jako niepoprawny romantyk zawsze marzyłem o podróży w czasie, ale przecież to tak nie działa, prawda? Czas się nie ugina od marzeń.

Huk dobiegał z biblioteki. Wchodzę do komnaty i widzę otwarte na oścież drzwi na balkonik z maszkaronami. Powietrze wpada do środka z siłą, która wprawia w ruch zasłony i firany. Falująca tkanina układa się w kształt kobiecej sylwetki. Widzę długą, piękną, dostojną suknię. Wyglądała zupełnie jak ta z prasowego portretu hrabiny Jelki von Tiele-Winckler, pomyśla-



Piotr Kołek pokazuje portret hrabiny Jelki von Tiele-Winckler. Ten wizerunek szlachecki był powielany na łamach pruskiej prasy na początku XX wieku. To prawdziwa gratka dla miłośników historii.

łem. Uśmiecham się półgębkiem i szepczę pod nosem „No tak. To tylko nasza dobra, biała dama o sobie przypomina”.

Minęło kilka tygodni. Puściłem to zdarzenie w zapomnienie do momentu, gdy porządkowaliśmy magazyny. I na co trafiam? Na obraz Jelki von Tiele-Winckler! Ale nie na prasową reprodukcję, tylko na

autentyczną reprodukcję fotograficzną. Od razu rozpoznałem na nim hrabinę, ponieważ ten sam wizerunek był powielany na wspomnianych łamach pruskiej prasy na początku XX wieku. I pomyśleć, że ten obraz przez te wszystkie lata leżał tu, pod warstwą kurzu, niemal na wyciągnięcie ręki, tuż pod naszym nosem. W ciszy i spokoju, jakby duch miejsca postanowił zatrzymać go tyl-

ko dla siebie. Gdy tylko na niego spojrzałem, pomyślałem „nie no, ten obraz musi wrócić do życia”. Powinien stać się częścią naszej trasy zwiedzania.

Najlepszym miejscem ku temu była komnata, którą potocznie nazywamy „Salą Drewnianą”. To tam prezentujemy portrety członków rodu. I to właśnie tam, wśród pięknego dREW-

nianego wystroju postanowiliśmy znaleźć dla niego nowe miejsce. Obraz zawisł na ścianie. Mijały tygodnie, aż pewnego dnia w niewyjaśnionych okolicznościach spadł z hukiem. Rozległ się trzask tłuczonego szkła, rama rozłupała się w jednym z rogów, jakby pękła pod naporem czegoś więcej niż tylko czasu.

Obraz znów trafił do magazynu, czekając na renowację. Mijały tygodnie, aż któregoś dnia, podczas rutynowego porządkowania, mój wzrok znów spotkał się ze wzrokiem hrabiny, który zdawał się wtedy mówić – „ale ja nie skończyłem jeszcze swojej opowieści”! No i znowu przypominała nam o sobie, co nie dawało mi to spokoju. Zamówiłem nową szybę, złożyłem go ponownie i tu rozpoczyna się prawdziwa przygoda.

A co udało się ustalić? O dalszych losach tej ciekawej historii będzie można przeczytać w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego”. Zapraszamy do lektury.

*Piotr Kołek,
Michał Mandola,
fot. Moszna Zamek*

Szkolili się z tradycji dożynkowych

W dniach 24-25 lipca Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice zorganizowało warsztaty poświęcone tradycjom dożynkowym. Dwudniowe szkolenie skupiało się na nauce wyplatania koron żniwnych oraz tworzeniu ozdób do koron, kultywując w ten sposób dawne zwyczaje związane z dożynkami.

Uczestnicy wydarzenia mieli okazję zgłębić tradycyjne techniki rękodzielnicze pod okiem doświadczonych instruktorów. Warsztaty przebiegały w twórczej atmosferze, pełnej zaangażowania i wymiany wiedzy. Oprócz części praktycznej, podczas spotkania podkreślano znaczenie zachowania lokalnych obrzędów i przekazywania

ich kolejnym pokoleniom. Organizatorzy zadbali także o poczęstunek dla uczestników. Panie ze stowarzyszenia przygotowały domowe wypieki i kawę, tworząc przyjazną atmosferę sprzyjającą odpoczynkowi i integracji.

Podsumowując wydarzenie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice podziękowało wszystkim uczestnikom



Wydarzenie cieszyło się zainteresowaniem osób w różnym wieku.

za ich aktywny udział, a prowadzącym za przekazanie cennej wiedzy i inspiracji. Warsztaty stały się ważnym elementem podtrzymywania regionalnych tradycji i z pewnością zapoczątkują podczas przyszłych dożynek.

*(matt), fot. Fb
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi
Ściborowice*



Uczestnicy wydarzenia mieli okazję zgłębić tradycyjne techniki rękodzielnicze pod okiem doświadczonych instruktorów.

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW

FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f / STUDIOFOTOGRAFII.MICHALWICHER

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1



Nowy dach na zabytkowym budynku

Duża inwestycja jest realizowana w Strzeleczy. Mowa o remoncie dachu budynku gospodarczego znajdującego się przy plebanii. „Prace przebiegają zgodnie z planem” - mówi burmistrz Strzeleczy Marek Pietruszka.



Gmina Strzeleczy pozyskała dotację na realizację tej inwestycji. Dzięki temu wyremontowany będzie ważny zabytek w centrum miasta.

O zadaniu pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” już w maju. Wspomnieliśmy wtedy, że inwestycja polega na wymianie pokrycia dachowego na tradycyjną dachówkę karpówkę, a także na wymianie więźby dachowej oraz na wykonaniu obróbek blacharskich i montażu nowych rynien. Pod koniec lipca prace ruszyły pełną parą, a efekty widać gołym okiem.

- To niezwykle ważne przedsięwzięcie przede wszystkim z punktu ochro-

ny naszego lokalnego dziedzictwa - mówi burmistrz Marek Pietruszka. - Takie projekty pozwalają zachować dla przyszłych pokoleń cenne zabytki, które są świadkami historii i integralną częścią tożsamości naszej gminy. Cieszę się, że mogłem w ubiegłym tygodniu osobiście być na budowie i samemu ocenić postęp prac.

Dodajmy, że inwestycja jest dofinansowana z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Wartość dotacji to 113 899,19 zł, zaś cało-

zadanie kosztuje 364 886,50 zł. Wykonawcą robót jest krapkowickie przedsiębiorstwo Budopap.

Inwestycja pozwoli nie tylko uratować zabytek. Docelowo w pomieszczeniach gospodarczych mają się mieścić salki, które będą służyć jako miejsce spotkań zarówno dla parafian, jak i mieszkańców miasta i gminy. Plany są ambitne, a na efekty końcowe czekamy z niecierpliwością.

(mim)

Wędki do rąk i do dzieła

Koło PZW Strzeleczy zorganizowało kolejne zawody wędkarskie w tym sezonie. Tym razem rywalizowali ze sobą seniorzy.



Najlepsi zawodnicy otrzymali piękne puchary.

Zawody, o których mowa, są coroczną tradycją PZW Strzeleczy. Udział w nich wzięli członkowie koła w wieku ponad 60 lat. Rywalizacja odbyła się w połowie lipca i jak zwykle była bardzo

zacięta. Po niej organizatorzy wręczyli nagrody oraz przygotowali drobny poczęstunek.

Klasyfikacja końcowa zawodów prezentuje się następująco:

1. miejsce: Krystian Ficek,

2. miejsce: Ryszard Langer,
3. miejsce: Antoni Stokłosa,
4. miejsce: Henryk Koj,
5. miejsce: Edmund Kulpa,
6. miejsce: Henryk Geisler.

(mim), fot. (PZW Strzeleczy)

To już półmetek

Gminna Biblioteka w Strzeleczy podsumowała pierwszy miesiąc swojej działalności dla dzieci podczas wakacji. „Z tygodnia na tydzień jest nas coraz więcej, co bardzo nas cieszy” - mówi dyrektor placówki Martyna Stanowska.

Wakacje trwają, a w oddziale dla dzieci i filiach Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczy dzieje się prawdziwa magia. Za nami pierwszy miesiąc „Odzajdowych Wakacji w Bibliotece”, a emocje sięgają zenitu. Dzieci bawią się, uczą, tworzą i odkrywają, a wszystko to z książką w roli głównej.

- W lipcu wyruszyliśmy w kosmiczną podróż, podczas której dzieci wydrapywały kolorowe planety na czarnym tle, budowały modele rakiet i odkrywały tajemnice galaktyk - opowiada Martyna Stanowska. - W czasie zajęć kulinarnych tworzyliśmy przepyszne, zdrowe sałatki owocowe, lemoniady i koreczki. Było kolorowo i smakowicie. Rozmawialiśmy o zdrowym odżywianiu, a dzieci chętnie wcielały się w rolę małych szefów kuchni.



Atrakcji dla dzieci w Gminnej Bibliotece Publicznej w Strzeleczy nie brakuje.

tworzenia kolorowych, pachnących kul do kąpielii - dodaje Martyna Stanowska. - Przy okazji dzieci dowiedziały się, jak działa reakcja musująca i co sprawia, że kąpiel staje się prawdziwą zabawą. Poruszyliśmy też temat ekologii. Stare słoiki zyskały nowe życie dzięki serwetkom, papierowym dekoracjom i dziecięcej wy-

mienił w przytulny piknik na bibliotecznym dywanie.

Ogromną atrakcją był też spektakl teatru Kokon pt. „Wyobraźnia”, który nie tylko bawił, ale też inspirował do czytania i odkrywania nowych historii ukrytych w książkach.

- A po zajęciach oferowaliśmy kolejną dawkę frajdy - komentuje Martyna Stanowska. - Po każdej części kreatywnej zapraszaliśmy dzieci na wspólne gry i zabawy. Graliśmy w „podłoga to lawa”, „państwa-miasta”, „Uno”, „Zgadnij kto to?”. Wspólnie też czytaliśmy ulubione książki i pokazywaliśmy, że biblioteka to nie tylko miejsce, gdzie wpada się tylko na chwilę wypożyczyć książki i koniecznie należy być cicho, ale przede wszystkim przestrzeń do dobrej zabawy, integracji i uśmiechu.

Pracownicy biblioteki czekają na gości z otwartymi ramionami i głowami pełnymi pomysłów.

- Przed nami jeszcze cały sierpień wakacyjnych przygód - zachęca Martyna Stanowska. - Zapraszamy wszystkich tych, którzy już z nami są, i tych, którzy dopiero do nas dołączają. Bo jedno jest pewne: w bibliotece w Strzeleczy nie da się nudzić.

(mim), fot. (GBP w Strzeleczy)



Pracownicy biblioteki czekają na gości z otwartymi ramionami.

Były też zajęcia plastyczne. Maluchy malowały obrazy na płótnie, budowały kartonowe akwaria, robiły papierowe ośmiorniczki, a także tworzyły własne „różowe okulary”, przez które mogły zobaczyć świat takim, jakim chciały. W ruch poszła też kolorowa włóczka. Powstały urocze laleczki i wesołe pajacyki, które zdobyły serca wszystkich uczestników.

- Eksperymenty chemiczne również cieszyły się wielką popularnością, zwłaszcza podczas

obrazni. Uczyliśmy się, że nie wszystko trzeba wyrzucać.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się również aktywności w plenerze. Dzieci chwyciły za pędzle i wyszły na zewnątrz, by tworzyć piękne prace malarskie w terenie.

- Innego dnia nawet szalona pogoda nas nie powstrzymała - wspomina dyrektor placówki. - Piknik z książką, mimo kapryśnego deszczu, przeniósł się pod dach i za-

Ważne spotkanie dotyczące bezpieczeństwa przeciwpowodziowego

Wzwiązku z trwającymi konsultacjami społecznymi dotyczącymi Programów Redukcji Ryzyka Powodziowego w Głogówku odbędzie się spotkanie mieszkańców i przedsiębiorców z przedstawicielami Wód Pol-

skich. Głównym tematem będzie budowa zbiornika retencyjnego w Raclawicach Śląskich.

Zebranie będzie miało miejsce 7 sierpnia o godzinie 16.00 w Przedszkolu nr 4 w Głogówku. Przedstawiciele Wód Polskich będą mówić

o zbiorniku wielozadaniowym, który ma powstać w Raclawicach Śląskich na rzece Osobłodze. Spotkanie będzie okazją, by poznać szczegóły projektu, zadać pytania i wyrazić swoje zdanie.

(mim)

Obecni i nieobecni - rok pracy Rady Miejskiej w Strzeleczkach

W ramach cyklu „Rok Radnych pod Lupą” nadszedł czas, aby przyjrzeć się, jak strzeleczkańscy radni wywiązywali się ze swoich obowiązków. Sprawdziliśmy, ile w pierwszym roku kadencji 2024-2029 odbyło się sesji, ile podjęto uchwał oraz kto pojawiał się na obradach regularnie, a kto opuszczał posiedzenia zbyt często.

W ciągu dwunastu miesięcy – od maja 2024 do końca kwietnia 2025 – Rada Miejska w Strzeleczkach zebrała się na 17 sesjach, podczas których podjęto 112 uchwał. To liczba, która świadczy o aktywności rady i potrzebie podejmowania decyzji dotyczących spraw bieżących gminy. Pracami 15 osobowej rady kieruje Włodzimierz Wolny, który pełni funkcję przewodniczącego. Poza nim w skład rady wchodzi: Tomala Marcin, Harynek Emilia, Jakobitz Przemysław, Jenek Michał, Kaliciński Szymon, Kostka Henryk, Nowak Damian, Piecha Anna, Pientka Adam, Robota Krzysztof, Rogosz Antoni, Sleziona Gabriela, Tannenbaum Patryk i Waćław Maria.

Kto opuścił najwięcej?

Z analizy list obecności, które zostały przesłane przez Urząd Miejski w Strzelecz-



Sesje Rady Miejskiej to forum, na którym radni dyskutują i podejmują decyzje dotyczące wielu ważnych spraw dla lokalnej społeczności.

kach do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego”, wynika, że największą liczbę nieobecności zanotowali trzej radni: Adam Pientka, Patryk Tannenbaum i Marcin Tomala. Każdy z nich opuścił 5 z 17 sesji. Nieco lepiej, ale nadal wyraźnie poniżej średniej, wypadli Henryk Kostka i Maria Waćław, którzy nie pojawili się na 3 sesjach. Po

2 nieobecności odnotowali: Emilia Harynek, Przemysław Jakobitz i Antoni Rogosz. Tylko raz zabrakło na sesjach Szymona Kalicińskiego, Damiana Nowaka, Krzysztofa Roboty i Gabrieli Sleziony. Pozostali radni mogą się pochwalić niemal stuprocentową obecnością.

Obecność radnych dokumentowana jest za pomocą list obecności, które są załącznikami do protokołów z posiedzeń sesji i komisji. Te z kolei publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej i dostępne dla każdego zainteresowanego mieszkańca.

Warto zaznaczyć, że radni w Strzeleczkach nie mają obowiązku usprawiedliwiania swojej nieobecności. Niezależnie od przyczyny – choroby, obowiązków zawodowych czy wyjazdu – każdy nieobecny radny odnotowywany jest w protokole jako nieobecny. I wiąże się to z jednymi konsekwencjami.

Mniejsza dieta za nieobecność

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej nr II/6/24 z 23 maja 2024 roku, za każdą nieobecność na sesji lub posiedzeniu komisji radnemu pomniejszana jest dieta o 10%. Z uchwały wynika również, że w miesiącach, w których nie odbywały się żadne posiedzenia, radni otrzymują pełną dietę.

Dla przykładu w kwietniu bieżącego roku diety radnych mieściły się w przedziale od 900 zł do 1 800 zł. Konkretna stawka uzależnio-

na jest od pełnionej funkcji w radzie bądź komisji stałej.

Choć radni nie mają obowiązku tłumaczenia swoich nieobecności, mieszkańcy mogą śledzić ich frekwencję dzięki publicznie dostępnym protokołom i dokumentom w BIP. To forma rozliczenia, z której każdy wyborca może skorzystać – sprawdzić, kto aktywnie bierze udział w pracach rady, a kto nie pojawia się na sesjach.

Pierwszy rok kadencji za radnymi. Przed nimi kolejne lata pracy. Jak pokazuje frekwencja, większość radnych stara się uczestniczyć regularnie w sesjach, jednak kilku wyraźnie odstaje od tej normy.

W kolejnych numerach „Tygodnika Krapkowickiego” sprawdzimy frekwencję i aktywność radnych w gminach: Gogolin i Walce.

(dl), fot. bip.strzelecki.pl

Będzie tunel pod Górą Świętej Anny?

Góra Świętej Anny - miejsce o unikalnej wartości przyrodniczej i historycznej, symboliczny punkt na mapie województwa opolskiego - znów trafia na pierwsze strony. Tym razem za sprawą śmiałej petycji jednego z mieszkańców regionu, który domaga się radykalnej zmiany przebiegu autostrady A4: budowy tunelu drogowego przebiegającego pod wulkanicznym masywem. Pomysł został złożony na ręce Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), a instytucja zobowiązała się do jego analizy.

Obecna trasa A4, przebiegająca przez Park Krajobrazowy Góra Świętej Anny, jest dziś dla kierowców czymś oczywistym. Codziennie przejeżdża tędy ponad 40 tysięcy pojazdów, w tym duży udział transportu ciężkiego. Jednak dla lokalnych aktywistów i mieszkańców, to decyzja sprzed trzech dekad, która – ich zdaniem – była poważnym błędem planistycznym.

Autor petycji, sympatyk regionu i obrońca jego walorów przyrodniczych, podnosi argumenty zarówno ekologiczne, jak i praktyczne. Wskazuje na unikatowy charakter samej Góry Świętej Anny – wygasłego wulkanu o wieku szacowanym na 27 milionów lat, objętego ochroną w ramach Parku Krajobrazowego oraz uznanego w 2022 r. za Geopark Krajowy. Na tym terenie występują rzadkie siedliska, stanowiska geologiczne, ale także znana aleja czereśniowa i amfiteatr – przestrzeń o ogromnym znaczeniu kulturowym, zwłaszcza dla mniejszości niemieckiej.

W petycji nie zabrakło również argumentów użyt-



GDDKiA analizuje odważną petycję mieszkańca regionu.

kowych. Jak przypomina jej autor, podjazd pod Górę Świętej Anny to jedno z najbardziej problematycznych miejsc na opolskim odcinku A4. Szczególnie zimą, kiedy śliska nawierzchnia i strome nachylenie sprawiają, że ciężarówki, autokary, a czasem i auta osobowe mają problemy z podjazdem, powodując rzadkie siedliska, stanowiska geologiczne, ale także znana aleja czereśniowa i amfiteatr – przestrzeń o ogromnym znaczeniu kulturowym, zwłaszcza dla mniejszości niemieckiej.

Budowa tunelu mogłaby, zdaniem pomysłodawcy, rozwiązać część tych problemów: ograniczyć ryzyko zimowych wypadków, zminimalizować

hałas i przywrócić spójność przyrodniczą regionu. Propozycja obejmuje również towarzyszące działania: budowę ścieżki rowerowej wzdłuż czereśniowej alei, modernizację dróg lokalnych oraz rewitalizację amfiteatru.

Wycena inwestycji? Szacunkowo – około miliarda złotych. To kwota porównywalna z kosztem tunelu na Zakopanie, który – choć liczy około 2 km – stanowi dla autora petycji dowód, że przedsięwzięcie tej skali nie jest niemożliwe.

GDDKiA nie odrzuciła petycji z miejsca. Rzecznik opolskiego oddziału, Agata Andruszewska, potwierdziła, że dokument wpłynął i został opublikowany przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. – Każdy z mieszkańców ma prawo złożyć swoje uwagi lub propozycje zmian w infrastrukturze drogowej – zaznacza.

Jednak dyrektor Rafał Pydych studzi emocje: – W ramach przygotowań do rozbudowy autostrady A4 prowadzone są obecnie prace studialne, jednak na tym eta-

pie nie przewiduje się zmiany przebiegu trasy.

Choć szansa na realizację tej wizji wydaje się dziś niewielka, trudno nie docenić faktu, że głos mieszkańca został zauważony. Tym bardziej, że coraz częściej pojawiają się pytania o zrównoważony rozwój infrastruktury drogowej

i długofalowe skutki decyzji sprzed lat. Czy tunel pod Górą Świętej Anny to śmiały krok ku naprawie dawnych błędów, czy zbyt kosztowna fantazja? Głos należy teraz do inżynierów, ekologów, ekonomistów – i decydentów.

(dl), fot. (GDDKiA)/zdjęcie poglądowe

Szukam Pomoc Domową, chociaż jeden raz w tygodniu w Krapkowicach. Możliwe z tanim mieszkaniem albo dowozem. Tel. 519 871 730.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

Walce inwestują w retencję

Gmina Walce otrzymała niemal 773 tysiące złotych dofinansowania na przebudowę rowów melioracyjnych w ramach działania „Inwestycje w zwiększenie odporności gospodarstw na zmiany klimatu” finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy (KPO).

Projekt obejmuje przebudowę rowów melioracyjnych oraz wykonanie progów zatrzymujących wodę.

– To przebudowa 11 rowów melioracyjnych na terenie gminy i wykonanie 14 progów piętrzących, które będą pomagały zatrzymać wodę w rowach – wyjaśniła wicewójt gminy Ilona Wyciśłok.

Ma poprawić retencję na 19,33 hektarach gruntów rolnych i leśnych. Inwestycja dotyczy konkretnych, realnych problemów – suszy, szybkiego odpływu wód opadowych i pogarszającego się stanu zasobów wodnych na terenach wiejskich.

To już druga tura dofinansowań w ramach KPO, z których korzysta gmina Walce. Warto przypomnieć, że gmina Walce uczestniczyła już w pierwszym naborze projektów melioracyjnych z KPO, zakończonym w kwietniu br., w ramach którego podpisano trzy umowy obejmujące Walce, Byczynę i Gogolin.

Przedstawiciele władz województwa nie ukrywali, że terminy realizacji projek-

tów z KPO są wyjątkowo napięte – rozliczenia mają zostać zakończone do końca listopada 2025 roku.

Oprócz Walce, wsparcie otrzymały też m.in. gminy Byczyna i Wołczyn. Tam



Gmina Walce działa konsekwentnie i z przekonaniem, że woda to dziś jeden z ważniejszych tematów w samorządzie.

środki trafiły m.in. na zagospodarowanie terenów rekreacyjnych i boiska sportowe. Łącznie w ramach LEADERA oraz działań KPO przekazano samorządom znaczne środki, których celem jest poprawa jakości życia i zwiększenie odporno-

ści środowiskowej obszarów wiejskich.

Choć trudno o medialny rozgłos wokół projektów związanych z rowami melioracyjnymi, to właśnie tego typu inwestycje mają

często największy wpływ na codzienne życie mieszkańców. Zmieniają niewiele na pierwszy rzut oka – ale bardzo wiele, gdy w grę wchodzi susza, ulewa, podtopienie, albo kolejny rok bez śnieżnej zimy.

(laba), fot. (UMWO)

Zapach lata zamknięty w rękodziele

Lawendowe warsztaty w Walcach: W centrum Walce zakwitła lawenda, a jej widok i zapach stały się inspiracją do zorganizowania warsztatów rękodzielniczych. Wydarzenie odbyło się pod hasłem „Zatrzymać zapach lata” i zgromadziło mieszkanki gminy, które chciały spędzić letnie popołudnie w twórczy sposób.

Pomysłodawczynią spotkania była prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Walce. Warsztaty poprowadziła Edyta Brzank, która pokazała uczestniczkom, jak wykonać tradycyjne fusetki – dekoracyjne bukietki z lawendy przewiązywane wstążką. Następnie panie przygotowały pachnące bombki wypełnione suszoną lawendą.

Celem zajęć było nie tylko rozwijanie zdolności manualnych, ale także wspólne spędzenie czasu i promocja lokalnych roślin. Powstałe ozdoby uczestniczki zabrały do domów – jako pamiątkę i



Lawendowe rękodzieło w najlepszym wydaniu.

naturalny odświeżacz powietrza.

Warsztaty były okazją do odpoczynku i spotkania w kameralnej, letniej atmosferze. Lawenda, jak podkre-

ślały uczestniczki, połączyła je we wspólnym działaniu i przypominała, że lato można zatrzymać – przynajmniej na chwilę.

(ag), fot. Nasze Walce

Odeszła sołtyska z sercem

Dobieszowice żegnają Krystynę Linek - kobietę, która była twarzą swojej wsi.

To nie jest zwykła informacja o czyjejś śmierci. To pożegnanie osoby, która przez lata była jednym z filarów lokalnej społeczności. 1 sierpnia zmarła Krystyna Linek – wieloletnia sołtys wsi Dobieszowice, radna Rady Gminy Walce III kadencji, działaczka mniejszości niemieckiej, a przede wszystkim – człowiek z ogromnym sercem dla ludzi.

Pani Krystyna pełniła funkcję sołtysa przez 24 lata – od 1991 do 2015 roku. To niespełna ćwierć wieku, podczas którego Dobieszowice nie tylko się zmieniały, ale i dojrzewały dzięki jej konsekwentnej pracy. Była sołtysiem z powołania – z tych, którzy nie boją się wziąć odpowiedzialności, którzy potrafią słuchać ludzi i rozwiązywać ich codzienne problemy z uporem, ale i z uśmiechem.

W 2006 roku jej praca została doceniona w skali

ogólnopolskiej – wśród 1200 kandydatów z całej Polski zdobyła prestiżowy tytuł „Sołtysa Roku”. Uchonorowana w Senacie RP, z



Pamięć o Krystynie Linek zostanie z nami na długo.

rank prezesa Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów odebrała statuetkę i symboliczny rower. To był moment, gdy

cała gmina Walce, a zwłaszcza Dobieszowice, mogły z dumą mówić: „To nasza sołtyska!”.

Ale Krystyna Linek to nie tylko urzędowe tytuły. To także urokliwe gospodarstwo agroturystyczne, które stworzyła z myślą o tych, którzy pragną odpocząć od miejskiego zgiełku. Wśród zieleni, w ciszy, gdzie czas płynął inaczej, turyści mogli poczuć prawdziwego ducha polskiej wsi.

Jako radna, jako sołtys, jako sąsiadka i znajoma – pani Krystyna była zawsze „blisko ludzi”. Nigdy nie odmawiała pomocy, potrafiła walczyć o sprawę swojej wsi.

Rodzinnie, najbliższym oraz wszystkim, których dotknęła ta strata, redakcja składa wyrazy głębokiego współczucia.

(laba), fot. archiwum gminy Walce

Dzieci z gminy Walce na kolonii nad Bałtykiem

W dniach 16-23 lipca dzieci z gminy Walce uczestniczyły w letniej kolonii nad morzem, zorganizowanej dzięki współpracy z gminą Kobylnica. Tygodniowy pobyt w Sycewicach wypełnił się atrakcjami kulturalnymi, sportowymi i przyrodniczymi.



Morze, przygoda i mnóstwo radości.

Program kolonii był intensywny. Dzieci wzięły udział w koncercie Sanockiej Orkiestry Dętej, uczestniczyły w seansach filmowych, rejsie statkiem w Uście oraz wycieczkach rowerowych. Zwiedziły Sea Park w Sarbsku, gdzie mogły zobaczyć morskie zwierzęta z bliska, a także spróbowały sił w parku linowym.

Jednym z najciekawszych punktów wyjazdu była wizyta w Słowińskim Parku Narodowym, gdzie dzieci poznały unikalne ruchome wydmy. Zwieńczeniem kolonii była

zabawa w Parku Trampolin – pełna ruchu, śmiechu i dobrej energii.

– To była naprawdę organizacyjna perfekcja: bogaty program, mnóstwo atrakcji i intensywny czas pełen urozmaiceń dla młodzieży. Dzieci miały okazję poznać wybrzeże z różnych, często zaskakujących perspektyw – mówi Agata Makiola, jedna z opiekunek wyjazdu. – Wszystkie dzieci dały radę, były zaangażowane i otwarte na nowe doświadczenia. Cieszymy się nie tylko z udanej kolonii, ale też z tego, że udało nam

się spędzić tak intensywny i owocny czas razem – dodaje.

Koloniści mieszkali w Szkole Podstawowej im. Polskich Noblistów w Sycewicach, gdzie zapewniono im dobre warunki i opiekę.

Kolonia była okazją nie tylko do wypoczynku, ale też do wspólnego spędzenia czasu, integracji i odkrywania nowych miejsc. Dzięki wsparciu organizatorów, dzieci przeżyły tydzień pełen wrażeń, który na długo pozostanie w ich pamięci.

(ag), fot. Gmina Walce

116. Piesza Pielgrzymka na Górę Św. Anny za nami

Wczesnym rankiem 27 lipca ponad setka wiernych wyruszyła na doroczną pielgrzymkę na Górę Św. Anny. Tegoroczna 116. edycja wydarzenia była jednocześnie 41. pielgrzymką organizowaną przez parafię w Żywocicach.



Setka pielgrzymów wzięła udział w dorocznej, już 116. a zarazem 41. parafialnej pieszej pielgrzymce na Górę Św. Anny.

Pątnicy, mimo wczesnej godziny, pełni zapału i modlitewnego skupienia, rozpoczęli kilkudziesięciokilometrową trasę. Tradycyjna piesza wędrówka to nie tylko wyraz religijnej pobożności, ale także okazja do wspólno-

towego przeżywania wiary i podtrzymywania wieloletniej tradycji.

Pielgrzymka na Górę Św. Anny, ważne miejsce kultu religijnego na Śląsku, od lat gromadzi wiernych z całego regionu. W tym roku, po-

dobnie jak w poprzednich, uczestnicy mogli liczyć na duchowe wsparcie oraz opiekę organizatorów podczas całej trasy.

Wierni wzięli udział w uroczystej mszy świętej w Sanktuarium św. Anny. Wy-

darzenie stanowiło ważny element życia religijnego lokalnej społeczności i dowodzi żywotności tradycji pielgrzymkowych na Śląsku.

(matt), fot. Fb (Żywocice)

Przyjaciółki znów zachwycają swoim stoiskiem na ul. Wapiennej

Podobnie jak przed rokiem, grupa kreatywnych przyjaciółek z Krapkowic rozstawiła swoje stoisko przy ul. Wapiennej.

Mieszkańcy mogą tam znaleźć nie tylko orzeźwiająca lemoniadę, ale także ręcznie robioną biżuterię – bransoletki, naszyjniki, kolczyki, spinki do włosów – a nawet niewielkie obrazki.

W ofercie są także zeszyty i kwiaty, co sprawia, że ich stoisko przyciąga uwagę różnorodnością.

– Mamy pyszną lemoniadę i wiele różnych innych rzeczy – mówią zgodnie dziewczyny. – Będziemy tutaj codziennie przez cały tydzień.

Widać, że młode mieszkanki Krapkowic nie zamierzają tracić letniego czasu na próżnowanie. Ich przed-



Na zdjęciu od lewej Nina, Amelia, Maja i Lenia.

siębiorczość i pomysłowość to doskonały przykład tego, jak można aktywnie spędzać wakacje, jednocześnie dzie-

łać się swoją kreatywnością z innymi. Warto zajrzeć na ul. Wapienną, by wesprzeć ich inicjatywę i zaopatrzyć się

w niepowtarzalne, ręcznie wykonane przedmioty.

(matt)

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Awantura o „kurnik”

Dawno temu słyszałem ciekawe zdanie w reklamie telewizyjnej. Cytuję: „koncerty w całej Polsce i w Warszawie”. No tak. Brzmi to tak, jakby bogata stolica ze szklanymi budynkami była zgoła czymś innym od reszty kraju – reszty zacofanej, powiatowej itd. O zgrozo, tak ludzie myślą.

I chyba faktycznie coś w tym jest. Najlepiej obrazuje to ostatnia afera z Wilanowa, która obiegła całą Polskę. Chodzi o to, że mieszkańcy tej zamożnej dzielnicy protestują, żeby pośród ich ekskluzywnych posiadłości stało... Dino. No i robi się poważnie. Tak, kochani rodacy z prowincji, bogacze nie chcą marketu Dino na Wilanowie. Argumentują, że dyskont spożywczy wygląda jak... kurnik.

W internecie aż roi się od prześmiewczych filmików na ten temat. Że ta nazwa taka prymitywna, że być może dobrze by było ją przetłumaczyć na francuski lub angielski, albo zmienić szyld sklepowy na nieco bardziej ekskluzywny. A na półkach zamiast suchej beskidzkiej powinny królować: kawior, ośmiorniczki i najdroższe wina z Szampanii.

Protesty na nic się zdały. Na Wilanowie stanie takie zupełnie najnormalniejsze Dino jak w całej prowincjonalnej Polsce. Będzie duży czerwony napis, charakterystyczna, żółta bryła, parking i tyle. Jakoś warszawiacy będą musieli z tym „utrudnieniem” żyć. Nie będzie łatwo, lzy cierpienia popłyną, no ale trudno. Taki mamy klimat.

Cała afera pokazuje, w jak bardzo zróżnicowanym kraju żyjemy. Bo przecież u nas, na opolskiej prowincji, sytuacja jest zupełnie inna. Budowa marketu Dino to prawdziwa sensacja, na którą wszyscy czekają. Z doświadczenia dziennikarskiego powiem, że teksty o powstających marketach robią furorę w internecie. Ba, idźmy dalej. Są rady sołectkie, sołtysi, mieszkańcy i wóldarze gmin, którzy dwoją się i troją, by sprowadzić inwestora i wybudować ten sklep. Tu wajcha ironii przestawia się w drugą stronę. Ludzie śmieją się, że budowa Dino na wsi to skok w przyszłość – symbol rozwoju cywilizacji i dobrobytu. Oczywiście wtedy narzekają mali przedsiębiorcy, bo ich sklepiki upadają i tracą klientów. Ale to już zupełnie inny temat.

Afera z Dino obrazuje prawdziwy rozłam naszego społeczeństwa. Ludzie narzekali na komunę, ale tamte lata miały w sobie pewną... szlachetność. Człowiek człowiekowi jakoś bardziej pomagał, był bardziej otwarty i solidarny. Może dlatego, że sam niewiele miał, ale i inni niewiele mieli. To był bolesny paradoks tamtej epoki. Dziś warszawiacy, ale też i ludzie z prowincji zbijają fortuny. No i w pewnej części ciała przewraca nam się od dobrobytu. Stać nas na wiele, że nawet „polscy Niemcy” przyjeżdżają i nam zazdroszczą. Fajnie, ale czy aby na pewno?

Dobrze, że się rozwijamy i więcej zarabiamy. Ale pieniądź, który wchodzi między ludzi, potrafi ich też nieźle podzielić. W takich sytuacjach rodzą się zawiść, chciwość. To nie wszystko, bo mnie akurat inne przywary najbardziej bolą i z nimi jakoś nie umiem sobie poradzić. To próżność i snobizm. Te dwa trendy w dzisiejszych czasach aż biją po oczach. Ludzie kupują najdroższe ubrania, luksusowe samochody i wille ponad stan tylko po to, żeby inni im zazdrościli. Nowobogacy mają nieraz paskudne cechy i trudno u nich szukać ducha solidarności, pomocy, czy nawet odwzajemnienia uśmiechu.

Tak więc afera z prestiżowego Wilanowa wcale mnie nie dziwi. To po prostu efekt zmian społecznych i namnażającego się dobrobytu. Potraficie sobie wyobrazić kobietę od stóp do głowy ubraną w Pradzie, która miałaby kupować artykuły spożywcze w Dino? No raczej nie.

Nasze społeczeństwo nie staje się fajniejsze. Kiedyś próżność i bogactwo dało się wyśmiać. Pamiętacie sceny z filmu „Pieniądze to nie wszystko”? Jak 50-letni biznesmen Tomasz Adamczyk przyjechał mercedesem na wieś i oblali go gnojówką? Myśmy się wtedy z tego śmiali, bo mieliśmy dystans do bogactwa i świata biznesu. Dziś podobne zdarzenia zakończyłyby się awanturą, policją i sądem.

Dokąd to nasze zbijanie fortun zmierza? Nie wiem, ale dobrej, pogodnej solidarnej przyszłości nie widać. Polacy zmienili się i to chyba wcale nie na lepsze. A przecież pieniądze to nie wszystko.

sklep

Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

MOZZE MOZZE Maestro MasterCard VISA VISA Electron

ART. SPOZYWCZE & MONOPOLOWE

LOTTO

Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

**CHOROBY
ŻYL I TĘTNIC**

lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żyłaki, pajęczki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Modernizacja w Żyrowej rozpoczęta

Od 4 sierpnia rozpoczęły się prace związane z przebudową ulicy Korfantego w Żyrowej w ramach gminnej inwestycji.

Już od 6 sierpnia droga zostanie zamknięta dla ruchu ogólnego na odcinku objętym robotami. Wyjątek stanowić będzie dojazd do posesji zlokalizowanych przy ulicy Korfantego.

Zakres prac obejmuje modernizację nawierzchni jezdni, odwodnienie oraz wykonanie niezbędnej infrastruktury towarzyszącej. Przewidywany termin zakończenia inwestycji to koniec listopada 2025 roku.

W związku z prowadzonymi robotami drogowymi władze apelują do kierowców i mieszkańców o zachowanie ostrożności oraz sto-



Przebudowa ul. Korfantego w Żyrowej

Zakres prac obejmuje modernizację nawierzchni jezdni, odwodnienie oraz wykonanie niezbędnej infrastruktury towarzyszącej.

sowanie się do tymczasowej organizacji ruchu i znaków drogowych.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Nowy sprzęt dla OSP Rozwadza

Ochotnicza Straż Pożarna w Rozwadzy wzbogaciła się o kolejny nowoczesny sprzęt, który znacząco podniesie jej zdolności operacyjne. Zakup został zrealizowany dzięki wsparciu Powiatu Krapkowickiego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Ze środków przekazanych przez powiat krapkowicki strażacy pozyskali dwie specjalistyczne hydronetki plecakowe VFT PRO, przeznaczone przede wszystkim do gaszenia pożarów lasów i nieużytków. To nieocenione wyposażenie, szczególnie w okresie letnim, gdy zagrożenie pożarowe na terenach zielonych znacząco wzrasta.

Dodatkowo, dzięki dotacji MSWiA, jednostka wzbogaciła się o sześć mikrofonogłośników (tzw. gruszek). Nowy sprzęt komunikacyjny usprawni koordynację działań podczas akcji ratowniczych, zapew-



Inwestycje w sprzęt to kolejny krok w podnoszeniu bezpieczeństwa mieszkańców gminy oraz okolicznych terenów.

niając sprawną i klarowną wymianę informacji między strażakami.

Dzięki temu wsparciu jednostka jest jeszcze lepiej

przygotowana do skutecznego działania w sytuacjach zagrożenia

(matt), fot. (OSP Rozwadza)

Beach Party na Starym Osiedlu

Tegoroczna edycja Osiedlak Beach Party na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Zdzieszowic i okolic. Czwarta odsłona imprezy, która odbyła się na Starym Osiedlu, zgromadziła tłumy uczestników w każdym wieku, tworząc wyjątkową atmosferę wspólnej zabawy pod gołym niebem.

Klimat prawdziwej plażowej imprezy stworzyły palmy, leżaki i specjalne oświetlenie, a energię zapewni znakomici didżeje. Szczególnym momentem był wspólny występ DJ Sattiego i DJ K'ę, znanego również jako Krówka, którzy po 25 latach ponownie stanęli na jednej scenie, prezentując wyjątkowy muzyczny show.

Organizatorzy z Zarządu Osiedla i Stowarzyszenia Osiedlak po raz kolejny udowodnili, że potrafią przygotować wydarzenie z prawdziwą pasją i dbałością o szczegóły. Beach Party vol. 4 stało się nie tylko muzyczną uczcą, ale też doskonałą okazją do integracji lokalnej społeczności.

Wieczór pełen pozytywnej energii i setek



Podczas imprezy nie brakowało także hawajskich akcentów. uśmiechniętych twarzy na długo zapisze się w pamięci

Działają nawet w wakacje

Podczas gdy wielu uczniów cieszy się letnim wypoczynkiem, członkowie Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach aktywnie pracują nad rozwojem swojej gminy.

31 lipca odbyło się spotkanie robocze z udziałem burmistrza Sylwestra Gidla, który z uwagą wysłuchał pomysłów młodych radnych.

Burmistrz docenił zaangażowanie młodzieży, podkreślając, że ich inicjatywy są niezwykle cenne dla społeczności lokalnej. „Trzymam kciuki za realizację wszystkich planów i inicjatyw, a przede wszystkim dziękuję za Waszą aktywność” – napisał po spotkaniu w przestrzeni publicznej Sylwester Gidel.



31 lipca odbyło się spotkanie robocze z udziałem burmistrza Sylwestra Gidla.

Młodzi radni udowodnili, że chęć do działania i odpowiedzialność za swoją miejscowość nie mają wakacji. Więcej szczegółów na temat zamierzeń młodych radnych poznamy po wakacjach.

(matt), fot. Fb Burmistrz Zdzieszowice Sylwester Gidel

Letnie kino plenerowe i koncert pod gwiazdami

Sierpień w Zdzieszowicach upłynie pod znakiem kultury na świeżym powietrzu. W ramach letniej sceny plenerowej mieszkańcy będą mogli cieszyć się wyjątkowymi wydarzeniami artystycznymi, które odbędą się na parkingu przy Bibliotece Miejskiej.

Pierwsza atrakcja już w najbliższy piątek 9 sierpnia o godzinie 20.30, kiedy to wystąpi Izabela Płociennik & Band. Koncert zapowiada się jako pełna emocji muzyczna podróż z letnimi brzmieniami w tle.

Tydzień później w sobotę 16 sierpnia o tej samej porze, miłośników kina czeka szczególna uczta. Na dużym ekranie wyświetlona zostanie komedia „Do usług szanownej pani”. Projekcja odbędzie się w ramach kina plenerowego, które cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców.

Organizatorzy szczególnie podkreślają, że wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny, co stanowi doskonałą okazję do spędzenia letnich



Sierpień w Zdzieszowicach zapowiada się naprawdę wyjątkowo.

wieczorów w gronie rodziny i przyjaciół. Zachęcają, by zabrać ze sobą dobry humor, a także leżaki lub koce dla większego komfortu.

To wyjątkowa szansa, by w plenerowej atmosferze połączyć się ze sztuką i sąsiadami. Letnia scena plenerowa

w Zdzieszowicach to inicjatywa, która z pewnością umili mieszkańcom ostatnie tygodnie wakacji. Warto zarezerwować te daty w kalendarzach i przygotować się na niezapomniane wrażenia pod gwiazdami.

(matt), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)



Ci, którzy zdecydowali się przyjść, mogli doświadczyć wyjątkowej atmosfery.

uczestników. Ci, którzy zdecydowali się przyjść, mogli doświadczyć wyjątkowej atmosfery, a ci, którzy opuścili to wydarzenie, z pewnością mają teraz powody do żalu.

Beach Party na Starym Osiedlu potwierdziło swoją pozycję gorącej imprezy tego lata w mieście.

(matt), fot. Fb Stare Osiedle Zdzieszowice



Ja sobie wybrałem za obronę, babkę Chrysta Pana...

Jest takie niepozorne miejsce nieopodal Odry, kryjące w sobie wiele tajemnic i legend. To Dolina Świętej Anny w Odrowążu, do której przybywa wielu wiernych, by się pomodlić i na chwilę odpocząć. Warto tu zajrzeć będąc na spacerze lub wycieczce rowerowej.

Choć to miejsce zna każdy mieszkaniec Odrowąża, to jednak ciężko powiedzieć, jakie były jego początki. Nie brak jednak licznych legend i opowieści. Jedna z nich mówi, że dawno temu nadodrzańską ścieżką jechał pewien gospodarz z furą. W tym czasie panowała straszna burza. Nagle w pobliżu lipy miał uderzyć piorun w zaprzęg, przewracając go. Jak podaje legenda, mimo to rolnik cudownie ocalał.

W dowódzie wdzięczności gospodarz powiesił na lipie wizerunek Matki Boskiej Gidelskiej. Nieprzypadkowo, bo ta słynąca cudami figurka Maryi miała uratować stratowanych przez konie dorosłych. To jeden z chętniej wymienianych cudów gidelskich. Matka Boska z Gidli uwalniała nie tylko od chorób, ale i od rozmaitych tragedii i nieszczęść. I nadal to czyni.

Na przestrzeni lat kult świętych w nadorzańskim dolinie w Odrowążu się zmieniał. Przez wiele lat wisiał tam wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Najistotniejsze zmiany nastąpiły, gdy proboszczem parafii Malnia, do której należy Odrowąż, został śp. ksiądz Hubert Skomudek.



Dolina Świętej Anny to zaciszne miejsce w niemalże bukolicznej scenerii.

Z jego inicjatywy, a także determinacji wiernych, postanowiono wybudować w tym miejscu kapliczkę poświęconą świętej Annie, babci Jezusa Chrystusa, oraz głównej patronce diecezji opolskiej.

Od obrazka do kapliczki

Pierwszą drewnianą kapliczkę wykonał w tym miejscu zmarły już mieszkaniec Odrowąża oraz

stolarz Rudolf Thomas. Konstrukcja składała się z niewielkiej skrzyni przykrytej daszkiem. Za szybką umieszczono wizerunek świętej Anny Samotrzeciej, ale także obrazek Matki Boskiej Opolskiej. Od momentu poświęcenia miejsce to zaczęto nazywać Doliną Świętej Anny. Do kapliczki coraz chętniej zaczęli przybywać mieszkańcy Odrowąża, parafianie oraz inne osoby, by na chwilę



odpocząć i pomedytować. Niejedno dziecko uczyło się tu modlitw i śpiewów do babci Jezusa Chrystusa, tak bliskiej Ślązacom.

Kult religijny w Dolinie Świętej Anny rozwijał się. Organizowano tu nabożeństwa, a mieszkańcy Odrowąża troszczyli się o piękno tego wyjątkowego zakątka.

Przynosili kwiaty, zapalali świece. Z czasem pojawiły się tu ławki i elementy małej architektury. Niestety nie każdy potrafił uszanować piękno i świętość tego miejsca. Na przestrzeni lat kapliczka była wielokrotnie przedmiotem aktów wandalizmu. Rzucano w nią kamieniami, uszkadzano

święte wizerunki. Zniszczenia były na tyle poważne, że figurki trzeba było wymieniać aż kilkukrotnie. W konsekwencji wybudowano także zupełnie nową i trwałą obudowę kapliczki.

Świętość żyje

Mimo wielu trudnych zdarzeń kult w Dolinie Świętej Anny przetrwał do dziś. Mieszkańcy Odrowąża nadal gorliwie troszczą się o to miejsce – koszą trawę, zapalają świece i dbają o porządek. Dzięki staraniom księdza proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Malni pod kapliczką organizowane są nabożeństwa przeplatane licznymi śpiewami, modlitwami i kazaniami. Najczęściej organizowane są one pod koniec lipca, czyli w czasie gdy przypada liturgiczne wspomnienie świętej Anny.

Dolina Świętej Anny to urokliwy, cichy zakątek modlitwy. Warto tu przyjechać odbywając na przykład wycieczkę rowerową. Miejsce to znajduje się nieopodal śluzu, pośród pól. Najłatwiej dostać się do niej od ulicy Krótkiej w Odrowążu lub od strony drogi wiodącej pod most autostradowy.

Michał Mandola

667-467-164

ENERGIA FITNESS

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

NARZEKAJ, POD GÓRĘ, CO ZMIERZASZ NA SZCZYT

www.partner-projekt.pl

Posadzki betonowe

Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

Gabinet stomatologiczny

Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00

Aldi dent

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314



ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Przyroda w centrum działań Heidelberg Materials Polska

Heidelberg Materials Polska udowadnia, że odpowiedzialna gospodarka surowcami mineralnymi może harmonijnie współistnieć z ochroną środowiska. Firma aktywnie wspiera bioróżnorodność, realizując autorskie projekty na terenach swoich kopalni. Jednym z nich są działania prowadzone w Kopalni Surowców Mineralnych Ruda w ramach międzynarodowego konkursu Quarry Life Award.

Dzięki tej inicjatywie powstają sztuczne siedliska, które nie tylko przywracają przyrodę do krajobrazów przemysłowych, ale także

realnie wspierają lokalne gatunki ptaków, płazów i roślin. Eksperti firmy, we współpracy z naukowcami i społecznościami lokalnymi, wprowadzają innowacyjne rozwiązania, które przynoszą wymierne korzyści dla ekosystemu.

Projekty QLA to nie tylko działania ekologiczne, ale również edukacyjne. Pokazują one, że zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi może iść w parze z aktywną ochroną przyrody. Dzięki zaangażowaniu specjalistów oraz lokalnych partnerów udaje się tworzyć inspirujące przykłady odtworzenia bioróżnorodności na terenach przemysłowych.

Heidelberg Materials Polska konsekwentnie realizuje swoją misję, udowadniając, że branża wydobywcza może być aktywnym uczestnikiem procesu ochrony środowiska. Dzięki takim inicjatywom przyszłość przyrody kształtuje się poprzez świadome i przemyślane działania, które łączą rozwój gospodarczy z troską o naturę.

(matt), fot. Heidelberg Materials
Polska

Eksperti firmy, we współpracy z naukowcami i społecznościami lokalnymi, wprowadzają innowacyjne rozwiązania, które przynoszą wymierne korzyści dla ekosystemu.



Dzikie wysypiska wciąż rosną

Lato to czas, gdy Polacy masowo uciekają z miast, szukając wytchnienia w lesie czy nad jeziorem. Zamiast relaksu często natrafiają jednak na przerażający widok: sterty śmieci porzucone wśród drzew, nad wodą czy na nieużytkach. Problem dzikich wysypisk nie maleje – wręcz przeciwnie, rośnie w siłę, mimo licznych akcji sprzątania i rosnącej świadomości ekologicznej.

Dzikie wysypiska to nie tylko brzydki widok – to bomba ekologiczna z opóźnionym zapłonem. W niekontrolowanych hałdach odpadów znajdziemy wszystko: od plastikowych butelek i starych mebli po elektrośmieci i gruz budowlany. Te „pamiątki” po ludziach rozkładają się latami, uwalniając toksyny do gleby, wód gruntowych i powietrza. Z danych

Głównego Urzędu Statystycznego za 2024 rok wynika, że w Polsce zlikwidowano aż 12 726 dzikich wysypisk, usuwając z nich 39,5 tys. ton odpadów. To o 3 tys. więcej niż w 2023 roku. Mimo to, pod koniec ubiegłego roku wciąż istniało 2 728 nielegalnych składowisk – o 500 więcej niż rok wcześniej.

Zwierzęta nie rozumieją skali zagrożenia. Zdarza się, że zjadają plastik, zaplątują się w folie, a ich naturalne zachowania ulegają zaburzeniu. Dzikie wysypiska to dla nich śmiertelna pułapka.

Brak wiedzy czy wygoda?

Powody, dla których ludzie tworzą dzikie wysypiska, są różne. Często to zwykła wygoda – zamiast zawieźć odpady do PSZOK-u (Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych), wyrzuca się je w lesie. Innym razem problemem



Pod koniec ubiegłego roku wciąż istniało 2 728 nielegalnych składowisk – o 500 więcej niż rok wcześniej.

jest brak wiedzy – nie wszyscy mają pojęcie, jak legalnie pozbyć się odpadów budowlanych czy elektrośmieci. Coraz więcej gmin organizuje zbiórki odpadów problemowych, ale to wciąż za mało. Dzikie wysypiska

nie powstają same. Tworzą je ludzie – z braku wiedzy lub odpowiedzialności.

Kluczem do rozwiązania problemu jest edukacja ekologiczna, prowadzona nie tylko

w szkołach, ale także wśród dorosłych. Akcje sprzątania, kampanie społeczne i warsztaty mogą zmienić postawy. Trzeba w ten sposób budować poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń.

Każdy może przyczynić się do poprawy sytuacji poprzez segregowanie odpadów i korzystanie z PSZOK-ów, reagowanie na widok nielegalnego wysypiska – zgłaszać je do gminy lub straży miejskiej lub edukację innych.

Problem dzikich wysypisk nie zniknie sam. Potrzebne są systemowe rozwiązania, ale także codzienna świadomość, że śmieci wyrzucone do lasu wrócą do nas – w wodzie, powietrzu i jedzeniu. Wakacje powinny być czasem odpoczynku, a nie konfrontacji z ludzką bezmyślnością.

(matt), fot. Canva



Środowisko skorzysta na systemie kaucyjnym

Wprowadzenie systemu kaucyjnego w Polsce przyniesie wiele korzyści zarówno dla Polek i Polaków, jak i naszego środowiska. System kaucyjny, będzie się nam opłacał! Przy zwrocie odpowiednio oznakowanych opakowań będziemy otrzymywać zwrot kaucji. Takie działania przyczyni się do zmniejszenia zaśmiecenia środowiska odpadami opakowaniowymi.

Mniej opakowań w lasach!

Jednym z głównych atutów systemu kaucyjnego jest jego pozytywny wpływ na środowisko. Każdy z nas przecież widzi, ile butelek i puszek zaśmieca nasze lasy i szpeci krajobraz. To w dużej części opakowania po napojach. Dzięki nadaniu konkretnej wartości tym opakowaniom, zmieni się nasze podejście do postępowania z nimi.

Od października 2025 roku opakowania po wodzie, sokach czy napojach gazowanych, które będą miały znaczek systemu kaucyjnego, przestaną być bezwartościowe. Każde takie opakowanie będzie oznaczało 50 groszy lub 1 złotówkę do zwrotu dla

nas, w kasie w sklepie lub automacie. Ich wyrzucanie stanie się



Szklana butelka zwrotna, może zastąpić około 20 butelek jednorazowych.

więcej wyrzucaniem pieniędzy. W konsekwencji skorzystamy na tym wszyscy. Zmniejszy się ilość odpadów opakowaniowych, wyrzucanych gdzie popadnie i bez zastanowienia.

Większy poziom zbiórki i mniej surowców, czyli zysk dla planety

Wprowadzający napoje w opakowaniach są zobowiązani do osiągnięcia określonych poziomów selektywnego zbierania opakowań i odpadów opakowaniowych. Od 2025 roku poziom

ten wynosi 77%, a od 2029 roku aż 90%. Operatorzy podejmą

więcej starania, aby Polki i Polacy mieli jak najbardziej rozbudowaną sieć umożliwiającą zwrot opakowań w ramach systemu. Każde kolejne zwracane przez nas opakowanie będzie krokiem do realizacji tych poziomów. System kaucyjny to także wymagania, które wpłyną na zmniejszenie zużycia surowców pierwotnych. Wprowadzający butelki jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych będą musieli zapewnić, aby opakowania te zawierały określony udział

wagowy tworzyw sztucznych pochodzących z recyklingu: od

2025 roku – 25%, a od 2030 roku – 30%. System kaucyjny da możliwość realizacji tych zobowiązań. Wprowadzający będą mieli dostęp do czystego recyklatu (materiału do produkcji opakowań uzyskanego z recyklingu), który będą mogli używać do opakowań mających kontakt z żywnością. Teraz wiele opakowań po napojach, które wypijamy, nie ma szans na ponowne wykorzystanie materiałów, z których powstały. Dzięki systemowi

kaucyjnemu więcej materiałów ma szansę trafić do ponownego użycia.

Wiele żyć opakowań

Szklana butelka wielokrotnego użytku jest szczególnie dobrym przykładem, że przedmioty mogą mieć drugie, a czasem nawet i trzecie czy czterdzieste życie!

Opakowania szklane wielokrotnego użytku są kluczowym elementem przybliżającym nas do przejścia na gospodarkę o obiegu zamkniętym. To schemat, w którym nie musimy za każdym razem produkować nowych opakowań, tylko wielokrotnie wykorzystujemy te, które już mamy.

Szklana butelka zwrotna, może zastąpić około 20 butelek jednorazowych. To idealny sposób na znaczące zmniejszenie ilości odpadów. Jak pokazują przykłady z krajów, gdzie od lat działa system kaucyjny, szklane butelki zwrotne mogą żyć naprawdę długo. W Niemczech butelka szklana jest zwracana do obiegu średnio 45 razy, a w Finlandii jest napełniana średnio 33 razy, zanim trafi do recyklingu.

(matt), fot. (gov.pl)

Od 24 lipca do końca roku świat żyje „na kredyt”

24 lipca to symboliczna data – moment, w którym jako ludzkość wyczerpujemy wszystkie zasoby naturalne, które planeta jest w stanie odnowić w ciągu roku. Oznacza to, że od tego dnia do końca grudnia żyjemy „na kredyt”, sięgając po to, czego Ziemia nie zdąży zregenerować. To właśnie ta data nazywana jest Światowym Dniem Długu Ekologicznego.

Dług ekologiczny powstaje, gdy zużywamy więcej zasobów – takich jak woda, gleba czy surowce – niż Ziemia jest w stanie odtworzyć w ciągu roku. Im wcześniej w kalendarzu przypada Dzień Długu Ekologicznego, tym większy wpływ człowieka na środowisko i tym większe przeciążenie planety.

W skali globalnej, w 2024 roku, dzień ten przypadł na 1 sierpnia. W tym roku, o kilka dni wcześniej – 24 lipca. Warto również zauważyć, że w 2025 roku wiele krajów osiągnęło swój własny dług znacznie wcześniej. W Polsce ten moment nastąpił 3 maja, co ozna-

cza, że gdyby wszyscy na świecie żyli jak my, zasoby planety skończyłyby się po zaledwie czterech miesiącach.

Skąd ten problem?

Na przestrzeni ostatnich dekad nasz styl życia znacząco się zmienił. Zużywamy więcej energii, produkujemy więcej odpadów, podróżujemy częściej i kupujemy więcej niż potrzebujemy. Dług ekologiczny nie jest pojęciem abstrakcyjnym. Jego skutki odczuwamy już dziś: uboższą glebę, malejącą zasoby wody pitnej, wzrasta zanieczyszczenie powietrza, a zmiany klimatyczne stają się coraz bardziej odczuwalne.

Co można zrobić?

Choć skala wyzwań jest duża, społeczeństwo ma realny wpływ na zmianę. Kluczem są codzienne decyzje – podejmowane podczas zakupów, podróży czy planowania posiłków.

– Świadome wybory konsumenckie, oszczędne korzystanie z energii i wody, ograniczenie plastiku i jednorazowych opakowań to nie chwilowa moda, ale konieczność. Dług ekologiczny nie zniknie sam.

Ale każdy z nas może zrobić coś, co realnie zmniejszy jego skalę – tłumaczy Lisa Scoccimarro, liderka Akademii Ekologicznej Amest Otwock.

Proste zmiany, które mają znaczenie:

- Korzystaj z transportu publicznego lub roweru zamiast samochodu;

- Kupuj mniej, ale lepiej – postaw na jakość i lokalnych producentów;

- Ogranicz marnowanie jedzenia;

- Wybieraj produkty z recyklingu lub takie, które można ponownie wykorzystać;

- Segreguj odpady;

- Oszczędzaj energię.

– Dzień Długu Ekologicznego to nie data do świętowania, ale do refleksji. To także dobry moment, by zacząć coś zmieniać – małymi krokami, ale konsekwentnie. Bo przyszłość Ziemi zależy od codziennych wyborów ludzkości – podsumowuje Lisa Scoccimarro.

(mar)

Mieszkańcy zasadzili drzewa w Rozwadzy



Inicjatywa spotkała się z dużym zaangażowaniem uczestników.

Członkowie OSP Rozwadza, sołectwo Rozwadza oraz Fundacja Siedlisko Silesia połączyli siły, by zazielenić lokalny plac zabaw. Wspólne sadzenie drzew miało na celu nie tylko poprawę estetyki miejsca, ale także stworzenie dodatkowego cienia dla dzieci oraz korzyści ekologicznych dla całej społeczności.

Inicjatywa spotkała się z dużym zaangażowaniem, szczególnie wśród młodzieżowej drużyny pożarniczej, co pokazuje, że mło-

dzi mieszkańcy Rozwadzy chętnie angażują się w działania na rzecz swojego otoczenia. Nowe nasadzenia nie tylko upiększą skwer, ale także wpłyną na poprawę jakości powietrza i mikroklimatu w okolicy.

To kolejny przykład, jak lokalna społeczność aktywnie dba o swoje środowisko, łącząc siły w słusznej sprawie. Dzięki takim inicjatywom Rozwadza staje się jeszcze bardziej przyjaznym miejscem do życia i wypoczynku.

(matt), fot. Fb (OSP Rozwadza)

Apiterapia, czy faktycznie działa?

Zainteresowanie naturalnymi metodami leczenia ciągle rośnie. Czy apiterapia rzeczywiście może stanowić skuteczne antidotum na różne dolegliwości?

Apiterapia, czyli leczenie prosto z ula

Produkty pszczele jako wsparcie zdrowia stosowane były już w starożytności. Miód i propolis opisywano w księgach religijnych, takich jak Biblia, Wedy czy Koran, a także w medycynie starożytnego Egiptu, Grecji i Chin. W papirusie Ebersa (ok. 1550 p.n.e.) miód występuje w ponad 140 recepturach do użytku zewnętrznego. Jego leczniczą moc cenili również Hipokrates, Arystoteles i Galen, wskazując na szerokie zastosowanie produktów z ula w medycynie naturalnej.

Apiterapia, nazywana również terapią pszczelą lub leczeniem pszczelim, to forma medycyny alternatywnej wykorzystująca produkty pochodzące od pszczół – zarówno w celach leczniczych, jak i profilaktycznych. Termin wywodzi się z łacińskiego słowa *Apis*, oznaczającego pszczołę. Podstawą apiterapii są substancje wytwarzane przez pszczoły lub gromadzone przez nie w ulu. Należą do nich miód, pyłek, pierzga, propolis, mleczko pszczele, wosk oraz jad pszczele. Produkty te dzieli się na zbierane (np. pyłek, miód, pierzga, propolis) oraz wydzielane (jad, mleczko, wosk).

A gdyby tak wejść do ula? Brzmi kusząco, choć mogłoby być nieco ryzykowne. Na szczęście współczesna apiterapia oferuje bezpieczniejsze alternatywy. Oprócz stosowania tradycyjnych produktów pszczelich, obejmuje również nowoczesne metody, m.in. akupunkturę pszczelą oraz inhalacje powietrzem z ula. Te ostatnie są możliwe dzięki tzw. domkom apiterapeutycznym – konstrukcjom przypominającym sauny, w których zamiast wysokiej temperatury działa leczniczy mikroklimat wytwarzany przez pszczoły.

Medycyna czy nowa ciekawostka?

Apiterapia od lat budzi zainteresowanie środowisk naukowych i medycznych, jednak badacze podchodzą do niej z dużą ostrożnością. Choć niektóre zastosowania produktów pszczelich zostały potwierdzone w badaniach laboratoryjnych, ich rzeczywista skuteczność u ludzi wymaga dalszych, dobrze zaprojektowanych badań klinicznych.

Niektóre produkty takie pszczoły wykazują potencjał terapeutyczny – od działania przeciwzapalnego, przez wspomaganie gojenia ran, aż po wsparcie układu odpornościowego. Jednak brak standaryzacji ich składu oraz różnice wynikające z warunków środowiskowych, pochodzenia geograficznego czy praktyk pszczelarskich, znacznie utrudniają ich precyzyjne dawkowanie i ocenę skuteczności. Pomimo pozytywnych wyników badań laboratoryjnych, konieczne są dalsze, szeroko zakrojone i kontrolowane badania kliniczne, które pozwolą ocenić rzeczywistą skuteczność i bezpieczeństwo apiterapii.

Kolejną barierą w traktowaniu apiterapii jako pełnoprawnej dziedziny medycyny jest brak jednolitych protokołów terapeutycznych oraz odpowiednich regulacji prawnych. W wielu krajach, w tym w Polsce, brakuje przepisów określających zasady stosowania terapii pszczelich, co wpływa na bezpieczeństwo pacjentów i wiarygodność zabiegów. Dodatkowo należy pamiętać o ryzyku działań niepożądanych – zwłaszcza w przypadku stosowania jadu pszczelego, który może wywoływać zapalenia stawów czy reakcje alergiczne, w tym anafilaksję.

Nowe odkrycia i wielkie oczekiwania

W ostatnich latach apiterapia znacząco rozszerza swoje granice, sięgając po innowacyjne źródła i technologie. Coraz większe zainteresowanie budzą metabolity wtórne mikroorganizmów żyjących w symbiozie z pszczołami – m.in. bakterii i grzybów. Udowodniono, że mikroorganizmy te wytwarzają krótkie łańcuchy kwasów tłuszczowych, związki neuroaktywne, peptydy przeciwdrobnoustrojowe i substancje o potencjale przeciwnowotworowym. Przykładem jest grzyb *Mucor bainieri*, którego metabolity wykazują silne działanie antyoksydacyjne, przeciwbakteryjne i cytotoksyczne względem komórek nowotworowych.

Eksperymentalnie rozwijana jest także terapia powietrzem z ula (ang. *Beehive air therapy*), która zawiera związki organiczne i białko

cytochromowe. Inhalacje tym powietrzem mogą wspomagać leczenie schorzeń dróg oddechowych, takich jak astma, zapalenie oskrzeli czy zwłóknienie płuc. Co ciekawe, u pszczelarzy zaobserwowano wydłużone telomery, co może być związane z czę-



Pszczelarstwo czy apiterapia może być formą ekoterapii.

stym kontaktem z mikroklimatem ula i jego produktami – sugeruje się związek z procesami spowalniającymi starzenie. Apiterapia może być również formą ekoterapii, która wykorzystuje kontakt z naturą jako metodę wspierającą redukcję stresu i napięcia emocjonalnego. Przebywanie w pięknych okolicznościach przyrody np. w pasiece i wdychanie powietrza z ula działa relaksująco, zmniejsza poziom kortyzolu i poprawia ogólne samopoczucie.

Nowym kierunkiem badań są bioaktywne cząsteczki wydzielane przez pszczoły w odpowiedzi immunologicznej. Peptydy przeciwdrobnoustrojowe, takie jak np. *apidaecyna* czy *hymenoptaecyna* skutecznie zwalczają bakterie odporne na antybiotyki (np. MRSA) oraz wirusy, w tym HIV. Również wolne kwasy tłuszczowe produkowane przez pszczoły wykazują silne działanie przeciwbakteryjne.

Produkty pszczele i ich działanie

Apiterapia wykorzystuje zarówno substancje zbierane przez pszczoły (miód, pyłek, propolis, pierzga), jak i wydzielane (mleczko pszczele, jad, wosk). Miód, jeden z najlepiej przebadanych produktów, może działać przeciwzapalnie, przeciwdrobnoustrojowo, wspomagać gojenie ran, a nawet łagodzić ból pooperacyjny. Mleczko pszczele wspomaga łagodzenie objawów menopauzy i napięcia przedmiesiączkowego, a pyłek może wspierać odporność,

szczególnie u dzieci. Pierzga, dzięki fermentacji, ma wysoką biodostępność i może wzmacniać organizm w stanach osłabienia. Propolis ma działanie przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe i regenerujące – może być przydatny w leczeniu ran i schorzeń jamy

niez apilarnil – czerw trutowy, ceniony za działanie anaboliczne i wspomaganie płodności. W kosmetyce wykorzystuje się natomiast wosk pszczele, a powietrze z ula zyskuje popularność jako wsparcie w leczeniu chorób dróg oddechowych.

Wpływ pszczelarstwa na bioróżnorodność

Pszczoły miodne są nie do przecenienia – odpowiadają za 75–80% zapyleń owadopylnych gatunków roślin, a w Polsce aż 78% flory rodzimej wymaga udziału zapylaczy. Choć pszczelarstwo towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat, a produkty pszczele przez wieki uchodziły za rarytas, współczesna hodowla pszczół nie pozostaje bez wpływu na środowisko. Coraz większe zapotrzebowanie na produkty pszczele oraz komercjalizacja pszczelarstwa prowadzą do niepokojących zjawisk. Jednym z nich jest dominacja pszczoły miodnej (*Apis mellifera*) nad dzikimi zapylaczami – w Polsce wystę-

puje niemal 500 rodzimych gatunków pszczołowatych, których liczebność i różnorodność spada w wyniku intensyfikacji hodowli.

Nieuczciwe praktyki, takie jak podsiewanie łąk inwazyjnymi gatunkami – np. nawłocią kanadyjską – mogą zaburzać lokalne ekosystemy. Co więcej, roślina ta nadal jest łatwo dostępna w sprzedaży internetowej, a konsumenci nieświadomie wspierają problem, kupując popularny miód nawłociowy i inne miody pochodzące z roślin gatunków inwazyjnych. Również pasieki wędrownie, czyli ule przewożone do miejsc o dużym zagęszczeniu roślin miododajnych, często monokulturowych (np. rzepak), ograniczają dietę pszczół do jednego źródła pokarmu. Skutkuje to osłabieniem odporności owadów oraz zmniejszeniem różnorodności bazy pożytkowej dla dzikich zapylaczy.

(ak)

Dbaj o środowisko będąc za kierownicą! Bądź po stronie natury!



W czasach, gdy zmiany klimatyczne stają się coraz bardziej odczuwalne, a smog i hałas zatrują nie tylko powietrze, ale i codzienne życie, odpowiedzialna jazda samochodem przestaje być wyborem – staje się koniecznością. Ekologiczna jazda to nie tylko sposób na zmniejszenie emisji spalin i zużycia paliwa, ale również realna szansa, by każdy kierowca – niezależnie od marki auta czy długości trasy – mógł dołożyć swoją cegiełkę do ochrony środowiska. Jak prowadzić bardziej „zielono”?

Oto podstawy, które warto znać, zanim ruszysz w trasę:

- Planuj trasę z wyprzedzeniem – unikaj korków i zbędnych objazdów.
- Wylączaj silnik podczas postoju – nawet krótki postój na biegu jałowym zwiększa spalanie i emisję.
- Utrzymuj stałą prędkość podczas jazdy – unikaj gwałtownego przyspieszania i hamowania, to oszczędza paliwo.
- Regularnie serwisuj samochód – sprawny silnik i filtry redukują emisję spalin.
- Kontroluj ciśnienie w oponach – niskie ciśnienie zwiększa zużycie paliwa.
- Odciążaj pojazd – usuń zbędne przedmioty z bagażnika, mniej wagi to mniejsze spalanie.
- Korzystaj z ekonomicznego biegu – zmieniaj biegi odpowiednio wcześniej, aby nie przeciążać silnika.
- Unikaj agresywnej jazdy – płynna jazda jest bardziej ekologiczna i bezpieczna.
- Ograniczaj używanie klimatyzacji – korzystaj z niej rozsądnie.

Ekologiczna jazda to nie tylko troska o środowisko, ale także oszczędność paliwa i pieniędzy!



Bądź po stronie natury! Twoja jazda ma znaczenie – jeźdź ekologicznie!

Organizator: Fair
FP
Play

Partner:
POWIAT
KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

Patronat medialny:

TYGODNIK
Krapkowicki

RADIO
PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858

INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE** Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. **BUDOWA W TRAKCIE!** więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdzieszowicach Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA:

• Krapkowice, kawalerka, 28 m², 1pkł, parter, piwnica, do zamieszkania, 1.500 zł + opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16251)

• Krapkowice – Trzy Korale, 58 m², 3pkł, parter, balkon, piwnica, 2.000 zł + opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14154)

MIESZKANIA

• Krapkowice-Otmęt, 58 m², 2pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16114)

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, 305 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15914)

investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera, 73 m², I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł, więcej na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowice – Otmęt, 130 m², działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Piszczowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, garaż, do częściowego remontu, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Stradunia, 98 m², działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w grani-

cy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 złm więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomMarket
Oferta ważna 05/08-11/08

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

<p>MIEŚO PIECZENIOWE Z INDYKA</p>  <p>OFERTA WAŻNA: 01.08-07.08 TOMI CENA 18⁹⁹ /kg</p>	<p>KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI</p>  <p>OFERTA WAŻNA: 08.08-14.08 TOMI CENA 18⁹⁹ /kg</p>	<p>POLSKA PIECZARKA</p>  <p>OFERTA WAŻNA: 01.08-07.08 TOMI CENA 9⁹⁹ /kg</p>
<p>GRECJA/WŁOCHY NEKTARYNA</p>  <p>OFERTA WAŻNA: 08.08-14.08 TOMI CENA 10⁹⁹ /kg</p>	<p>ALGIDA LODY BIG MILK RÓZEK 140 ml milk cone, truskawka, mango</p>  <p>TOMI CENA 5⁴⁹ /szt 39,27zł/l</p>	<p>HORTEX PIZZA 285g - 425g wybrane rodzaje</p>  <p>TOMI CENA 8⁹⁹ /szt 21,15-31,54zł/kg</p>
<p>DAN CAKE CHLEB TOSTOWY 500g pszenny</p>  <p>TOMI CENA 4⁹⁹ /szt 19,80zł/kg</p>	<p>NESCAFE KAWA CREMA 200g rozpuszczalna</p>  <p>TOMI CENA 27⁹⁹ /szt 135,95zł/kg</p>	<p>KNOPPERS BATON 40g wybrane rodzaje</p>  <p>TOMI CENA 1⁹⁹* /szt *cena za 10 sztuk 19,99zł</p>
<p>JAMAR KUKURYDZA KONSERWOWA 400g</p>  <p>TOMI CENA 3⁴⁹ /szt 8,72zł/kg</p>	<p>PEPSI NAPÓJ GAZOWANY 1,5l, klasyczny</p>  <p>TOMI CENA 6²⁹ /szt 4,16zł/l</p>	<p>WINIARY KOSTKI ROSOŁOWE 120g wybrane rodzaje, KOSTKA MIĘSNA 120g</p>  <p>TOMI CENA 3⁹⁹ /szt 33,2zł/kg</p>
<p>ZOTT JOGURT JOGOBELLA 150-200g wybrane rodzaje</p>  <p>TOMI CENA 2²⁹ /szt 11,45-15,27zł/kg</p>	<p>MLEKPOL AYRAN 330ml napój w stylu tureckim</p>  <p>TOMI CENA 2⁴⁹ /szt 7,50zł/l</p>	<p>REXONA DEZODORANT ANTYSPERSPIRANT 50-150ml wybrane rodzaje</p>  <p>TOMI CENA 9⁹⁹ /szt 16,00-195,00zł/l</p>

Ceny w ofercie handlowej TomiMarket obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarket zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarket nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



POZNAJMY NASZE DZIEJE

Jak duże były nasze wioski 140 lat temu? Część II

Latem zeszłego roku przyjrzelśmy się dokładnie temu, jak duże były nasze wsie w porównaniu do największych miejscowości sąsiednich powiatów w latach dwudziestych XIX stulecia. Tym razem spójrzmy, jak kształtowały się te zależności w 1885 roku.

10. Popielów

Pierwszą dziesiątkę naszego rankingu zamyka Popielów. Przed 140 laty mieszkały tutaj 1422 osoby, w tym 670 mężczyzn i 752 kobiety. Lokalna społeczność była bardzo jednorodna pod względem wyznania, gdyż mieliśmy do czynienia z 1414 katolikami i 8 osobami wyznania mojżeszowego. Miejscowość na przestrzeni XIX stulecia doświadczyła niezwykle powolnego rozwoju. W latach dwudziestych była niewiele mniejsza, licząc 1294 dusze. Na miejscu stało 299 budowli, w tym 219 domów mieszkalnych. Popielów zajmował ogromny obszar 6936 hektarów, z czego większość, 4795 hektarów, przypadło na lasy. Pola zajmowały 1451 hektarów, a łąki 294 hektary.

9. Walce

Minimalnie przed Popielowem znalazły się Walce, liczące w 1885 roku 1427 dusz, z czego 669 osób było płci męskiej, a 758 osób – płci żeńskiej. Na miejscu było 1407 katolików i 20 ewangelików. Wieś urosła w ciągu 60 lat niespełna dwukrotnie, wcześniej liczyła 882 mieszkańców. W miejscowości stało 307 budynków, z których 208 pełniło funkcje mieszkalne. Całość zajmowała 1315 hektarów, w tym 958 hektarów pól, 209 hektarów łąk i 15 hektarów lasów.

8. Strzeleczy

Oczko wyżej w naszym rankingu mamy Strzeleczy, choć przewaga nad Walcami nie mogłaby być mniejsza. Otóż w granicach sprzed 140 lat różnica wynosi zaledwie jednego mieszkańca! Warto jednak mieć na uwadze, że wówczas w skład miejscowości nie wchodziły jeszcze Zbychowice oraz Oracze. Lokalna populacja liczyła 1428 osób, w tym 633 mężczyzn i 795 kobiet. Na miejscu było 1404 katolików, 17 ewangelików i 7 żydów. Rozwój Strzeleczy przebiegał w normie, gdyż 60 lat wcześniej liczyły ponad dwa razy mniej mieszkańców – dokładnie 672. W miejscowości stało 348 budowli, w tym 197 domów mieszkalnych. Jej

powierzchnia liczyła 891 hektarów, w tym 738 hektarów pól oraz 97 hektarów łąk.

7. Dobrzeń Wielki

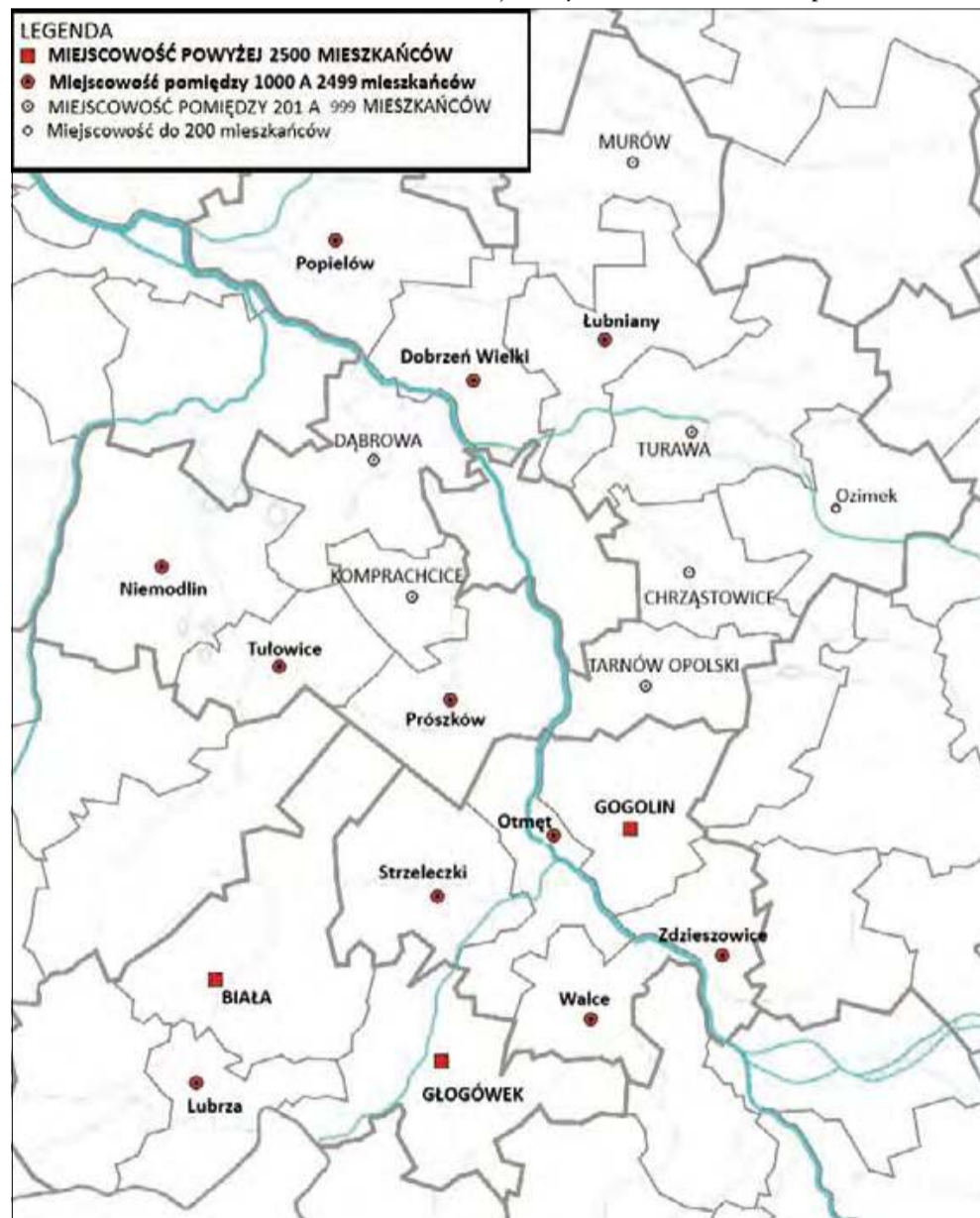
Dobrzeń to pierwsza miejscowość w naszym rankingu, która przekroczyła liczbę 2000 mieszkańców. W 1885 roku było tutaj 2105 dusz, w tym 958 mężczyzn i 1147 kobiet. W wiosce mieszkało 2064 katolików, 33 ewangelików oraz 8 żydów. Od lat dwudziestych populacja wzrosła

W przypadku Niemodlina mamy do czynienia z nad wyraz ciekawą sytuacją. Pełnił on wtedy funkcję miasta powiatowego, jednocześnie będąc mniejszym od niejednej wsi z naszego rejonu. Dzisiaj taki stan rzeczy byłby nie do pomyślenia. Przed 140 laty miasto zamieszkiwało 2108 osób, z czego 970 było płci męskiej, a 1138 płci żeńskiej. Miejscowa wspólnota katolicka liczyła 1390 dusz, ewangelicka – 668, a żydowska – 50. Na miejscu było 510

Jedno miejsce wyżej w rankingu od Niemodlina mamy już pierwszą z bardzo dużych jak na ówczesne warunki wsi. W Łubnianach mieszkały 2252 osoby, w tym 1033 mężczyzn i 1219 kobiet. To o ponad dwa razy więcej niż trzy pokolenia wcześniej, kiedy było tutaj 1005 mieszkańców. Katolików było na miejscu 2217, żydów – 23, a ewangelików – 12. 358 z 469 budynków było domami mieszkalnymi. Łubniany liczyły 1516 hektarów powierzchni, z

– 326, a żydowska – 20. Miejscowość urosła od lat dwudziestych, kiedy liczyła 815 mieszkańców, prawie

wickiego. Również na tle sąsiednich powiatów liczba mieszkańców Gogolina sprzed 140 lat dominuje.



Ludność dzisiejszych miejscowości będących siedzibą władz gmin 1885 roku. Zestawienie obejmuje teren powiatów krapkowickiego, opolskiego oraz prudnickiego. Granice administracyjne i przebieg rzek odpowiadają stanowi z 2016 roku.

niamal trzykrotnie, gdyż trzy pokolenia wcześniej liczyła 786 dusz. W Dobrzeńcu było 479 budynków, z których 286 pełniło funkcję mieszkalną. Wieś zajmowała 1200 hektarów, w tym 834 hektary pól, 207 hektarów łąk i 17 hektarów lasów.

6. Niemodlin

budynków, w tym 195 domów mieszkalnych. Niemodlin zajmował powierzchnię 451 hektarów, w tym 231 hektarów pól, 123 hektarów łąk i 48 hektarów lasów. W ciągu 60 lat miejscowość urosła ponad dwukrotnie, w latach dwudziestych licząc 1175 mieszkańców.

5. Lubniany

czego 1042 hektary zajmowały pola, 296 hektarów – łąki, a 17 hektarów – lasy.

4. Prószków

Nieco większy był Prószków, w którym mieszkało 2269 osób, z czego 1057 stanowili mężczyźni, a 1212 kobiety. Miejscowa społeczność katolicka liczyła 1923 dusze, ewangelicka



Głogówek to zwycięzca naszej klasyfikacji za 1885 rok. Tutaj miejscowość na mapie wydanej dwa lata wcześniej.

trzykrotnie. W Prószkowie stało 528 budowli, w tym 261 domów mieszkalnych. Całość zajmowała bardzo dużą powierzchnię 6048 hektarów, z czego przytłaczającą większość w postaci 4594 hektary stanowiły lasy. 955 hektarów przypadło na pola, a 271 hektarów na łąki.

3. Biała

Podium zamyka Biała, licząca w 1885 roku 2812 dusz. Kobiet było tutaj 1450, a mężczyzn 1362. 2682 mieszkańców było wyznania katolickiego, 95 – mojżeszowego, a 89 – ewangelickiego. Rozwój miejscowości wyraźnie wyhamował, gdyż już w latach dwudziestych mieliśmy do czynienia z 2377 mieszkającymi tutaj osobami. To jeden z najniższych wzrostów na naszej liście. W miasteczku stały 693 budynki, z których 259 było zamieszkałych. Całość zamknięta była na bardzo małej powierzchni 415 hektarów – tylko ostatni w tym rankingu Ozimek był obszarowo mniejszy. 310 hektarów stanowiły pola, a 41 hektarów łąki i pastwiska.

2. Gogolin

Na drugim miejscu uplasowała się najwyższej klasyfikowana wieś i zarazem najwyższej klasyfikowana miejscowość z terenów dzisiejszego powiatu krapko-

3078 osób imponuje, a wówczas w skład miejscowości nie wchodził jeszcze Karłubiec. Na liczbę tę składało się 1531 mężczyzn i 1547 kobiet. Większość z tego stanowili katolicy, było ich 2848, wobec 159 ewangelików i 71 żydów. Tempo wzrostu Gogolina było wręcz oszałamiające, gdyż jeszcze 60 lat wcześniej mieszkało tutaj zaledwie 326 osób. Na miejscu było 667 budynków, w tym 250 domów mieszkalnych. Całość zajmowała 1718 hektarów, w tym 1317 hektarów pól, 120 hektarów łąk i 43 hektary lasów.

1. Głogówek

5595 – taką populacją mógł się w 1885 roku pochwalić Głogówek, co wystarczyło do bezapelacyjnego zwycięstwa w naszym rankingu. XIX wiek wydaje się kolejnym złotym okresem w historii miejscowości, gdyż na początku stulecia mieszkało tu tylko 1766 osób. Mężczyzn było 2712, a kobiet 2883. Społeczność katolicka liczyła 5086 osób, ewangelicka 322 osoby, a żydowska 187 osób. To wszystko na względnie małej powierzchni liczącej 1225 hektarów, w tym 892 hektary pól, 169 hektarów łąk i 37 hektarów lasów. W Głogówku stało aż 1259 budowli, z czego 438 było budynkami mieszkalnymi.

Nasi najmłodszy milusińscy - nasi przyszły Czytelnicy



Franciszek Poremba
z Głogówka
ur.28.07.2025 r.
syn Aleksandry i Rafała
waga 4095 g, wzrost 58 cm



Emilia Wotka
z Opola
ur.24.07.2025 r.
córka Kamili i Krzysztofa
waga 3200 g, wzrost 58 cm



Maja Kolek
z Chrzelic
ur.26.07.2025 r.
córka Sylwii i Michała
waga 2830 g, wzrost 51 cm



Filip Rządca
z Prószkowa
ur.28.07.2025 r.
syn Anny i Adriana
waga 2605 g, wzrost 49 cm



Nadia Żymońka
z Krapkowiec
ur.28.07.2025 r.
córka Anny i Marka
waga 2395 g, wzrost 56 cm



Leon Gotszalk
z Wierzbic
ur.31.07.2025 r.
syn Katarzyny i Mateusza
waga 3675 g, wzrost 54 cm



Izabela Daniel
z Miedzianej
ur.01.08.2025 r.
córka Marii i Wojciecha
waga 3550 g, wzrost 56 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

FELIETON



Czas pożegnań

Pożegnania to coś, czego nikt nas nie uczy, choć spotykamy się z nimi częściej, niż byśmy chcieli. Trochę jak z pierwszą kawą bez cukru — nieprzyjemne na początku, ale z czasem zaczynamy je oswajać. Żegnamy się właściwie cały czas — z ludźmi, z miejscami, z chwilami, które nie wrócą. Niektóre z tych rozstań przechodzą bez echa. Inne zostają z nami na dłużej — jako wspomnienia, niedokończone rozmowy, czy uczucie, że czegoś zabrakło.

Żegnamy się z przyjaciółmi, którzy po wspólnie spędzonych wakacjach wsiadają do pociągu w jedną stronę — do dużego miasta, do nowego życia. Żegnamy się z ulubionym serialem, płacząc nad jego finałem jakby odchodził ktoś bliski. Czasem pożegnania są spektakularne, z łzami, ciszą, słowami, które ważą więcej niż całe dotychczasowe rozmowy. Czasem są ciche, niedopowiedziane — odwracamy się plecami, rzucamy zwykłe „na razie”, nie wiedząc, że to naprawdę było „na zawsze”.

Tego lata spędziłem kilka dni w Bieszczadach. Z grupą przyjaciół, z którymi znamy się od lat i z którymi wystarczy jedno spojrzenie, żeby wiedzieć, o co chodzi. Było trochę szaleństwa, dużo śmiechu, ogniska do późna i śniadania jedzone wtedy, kiedy inni jedzą już obiad. Taki klasyczny, bezplanowy reset. Ostatniego wieczoru

coś się w nas zmieniło. Może dotarło do nas, że to się zaraz skończy, że nie każdy powrót będzie wyglądał tak samo. Może niektóre w ogóle się nie wydarzą.

Siedzieliśmy razem, trochę zmęczeni, trochę zawieszani w tej ostatniej chwili. Słońce zniknęło gdzieś za wzgórzami, a my — zupełnie nie w naszym stylu — zaczęliśmy mówić serio. O ludziach, których już z nami nie ma. O miłościach, które się rozpadły szybciej niż weekendowe plany. O przyjaźniach, które zniknęły bez dramatu, ale zniknęły. I chociaż zwykle uciekamy w żarty, tym razem nikt nie próbował niczego zagłuszyć. Po prostu — gadaliśmy. I było w tym coś dobrego. Jakby to wszystko, co się w nas gdzieś tam kisiło, wreszcie mogło wyjść na światło dzienne. Nawet jeśli to światło powoli gaśnie.

I uświadomiłem sobie wtedy, że prawdziwe pożegnania nie zawsze mają daty i adresy. Czasem dzieją się w nas, długo po tym, jak ktoś wyszedł z pokoju. Że żegna się nie tylko ludzi — żegna się siebie sprzed lat, swoje naiwności, marzenia, których się już nie chce albo nie umie spełnić.

Ale może właśnie dlatego są tak ważne. Bo każde pożegnanie zostawia przestrzeń. Czasem na nową wersję siebie. Czasem na kogoś nowego. Czasem tylko na spokój.

Życie to seria powitań i pożegnań — tylko że nigdy nie wiemy, które są które. Może to dobrze, że nie wiemy? Myślę, że gdybyśmy wiedzieli, że widzimy się po raz ostatni, nie potrafilibyśmy być sobą. A czasem największym darem, jaki możemy sobie dać — jest po prostu być.

Aleksander Gawlica

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MEDIA SERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21,
Krapkowiec
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
• Roboty ziemne
• Usługi wyburzeniowe
• Prace wykończeniowe
• Kafelkowanie
• Usługi sprzętowe
• Budowa domów pod klucz
• Usługi żelbetowe
• Przebudowy i remonty budynków
• Ocieplanie budynków
• Malowanie wnętrz i elewacji
• Usługi zbrojarskie

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Wykonaj za 3nkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głoszącego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głoszącego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

**...BO PELLETT
POCHODZI Z NATURY**

EN plus A1
ISO 17228-2
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych!

Krzysztof Stępnik
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowiec, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Zeromskiego 24
- Krapkowiec, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Dzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Pozostała im już tylko liga

Piłkarze MKS-u Gogolin, Victorii Żyrowa i krapkowickiego Otmętu pucharową przygodę zakończyli na pierwszej rundzie. Najboleśniejże pożegnanie z Pucharem Tysiąca Drużyn mieli biało-zieloni, którzy przed własną publicznością przegrali z Krasiejowem aż 0-18.

Krasiejowianie na co dzień grają w klasie okręgowej i choć przed nadchodzącym sezonem chodziły słuchy o tym, że zespół spod Ozimka solidnie się wzmocnił, mało który z kibiców Otmętu spodziewał się aż tak surowego potraktowania zespołu z Olimpijskiej. Statystycznie rzecz biorąc, w starciu z krasiejowianami krapkowiczanie tracili gole w pięciominutowych odstępach, choć po raz pierwszy futbolówkę „z sieci” wyciągali dopiero w 17. minucie. Potem gościom poszło już „z górki” i jeszcze po premierowej odsłonie obydwa ekipy dzieliła różnica siedmiu bramek. Cztery z nich uzbierał Bruno Gos, który kończył zawody z dorobkiem połowy tuzina trafień. Po przerwie przeciwnik naszych zagrał jeszcze skuteczniej dorzucając kolejnych jedenaście bramek. Hat-trickiem w całym spotkaniu popisali się Edmund Machnik i pamiętający występy w Ruchu Zdzieszowice, Kornel



O swoim pucharowym występie z Krasiejowem piłkarze Otmętu zechcą jak najszybciej zapomnieć.

słaby mecz pod każdym względem. Praca i okres wakacyjny niestety nam nie pomagały. Brakowało mi tego dnia aż 9 zawodników, więc musieliśmy grać tymi chłopakami, którzy byli dostępni. Na ławce miałem do dyspozycji jedynie Adama Kubilasa, który od roku nie grał w piłkę, no i siebie po 8 miesiącach od rekonstrukcji więzadła krzyżowego. Inna rzecz, że przeciwnik to mocny zespół, chcący walczyć w nadchodzącym sezonie o awans do IV ligi. Wynik oczywiście jest zbyt wysoki, ale będziemy pracowali nad

pierwszy mecz ligowy w A-klasie - podkreślał trener Otmętu, Marcin Scheffler.

Nie udał się pucharowy wyjazd żyrowskiej Victorii. Drużyna trenera Kamila Jakubczaka przegrała 1-2 w Prudniku z miejscową Pogonią i może skupić się już wyłącznie na lidze. Pierwszego gola żyrowianie stracili w ostatnich sekundach pierwszej połowy, ale straty odrobili w 66. minucie za sprawą Łukasza Damrata. W piątej minucie doliczonego czasu gry gospodarze zadali zabójczy cios dzięki bramce Karola Wanżewicza i to oni

zameldowali się w 1/16 pucharowych gier.

W kolejnej rundzie zabraknie także ekipy MKS-u Gogolin. Team trenera Adama Sobka przegrał 1-5 z beniaminkiem BS IV ligi z Domaszkowic, a goście już od pierwszych minut ruszyli

objęli w 4. minucie po голу Wojciecha Iłasa, ale 120 sekund później było już 1-1 po samobójcu Oleksandra Zozuli. To tylko rozłożyło graczy LZS-u, którzy w pół godziny odskoczyli na 4-1 po dublicie Macieja Bajora i jednej bramce Bartosza Gancarza.

Ostatecznie skończyło się na 5-1 dla gości, bo naszym znowu dał się we znaki Iłasz. Przed gogolinianami teraz premierowy mecz ligowy na wyjeździe z głubczycką Polonią, który wyznaczono na sobotę 9 sierpnia.

(raul)

Protokoły:

Otmęt Krapkowice - KS Krasiejów 0-18 (0-7)

0-1 Gos-17., 0-2 Molendowski-20., 0-3 Gos-24., 0-4 Gos-35., 0-5 Gos-39., 0-6 Machnik-42., 0-7 Machnik-44., 0-8 Kuczer-46., 0-9 Skorzybót-48., 0-10 Machnik-54., 0-11 Gos-56., 0-12 Gos-57., 0-13 Kubiec-62., 0-14 Kuczer-64., 0-15 Skorzybót-66., 0-16 Skorzybót-79., 0-17 Tramsz-82., 0-18 Swoboda-83.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Mazur, Przybyła, Pieczara, Myśluk, Stępniewski (57.Kubilas), Gaik, Pogrzeba, Smykała (80.Scheffler), Ochmański, Toszek.

Trener: Marcin Scheffler.

Pogoń Prudnik - Victoria Żyrowa 2-1 (1-0)

1-0 Woźny-45., 1-1 Damrat-66., 2-1 Wanżewicz-90+5.

Victoria Żyrowa: Kosok – Augustyn, Kozołup, B.Góra (68.Stolarczyk), S.Góra (89.Pluta), Grochła, Damrat, Kowolik, Książko (78.Tworek), Sikorski, Kujawski (68.Jakubczak).

Trener: Kamil Jakubczak.

MKS Gogolin - LZS Domaszkowice 1-5 (1-4)

0-1 Iłasz-4., 1-1 Zozulia samob.-6., 1-2 Bajor-15., 1-3 Bajor-25., 1-4 Gancarz-35., 1-5 Iłasz-57.

MKS Gogolin: Jeziorski – Piechota, Klama (56.Gruszka), Lenart, Sobota (56.Krumpietz), Zagożdżon, Prefeta (56.Orlik), Pustułka, Orłowski (56.Kapica), Waclaw, Miziński.

Trener: Adam Sobek.

„Zdzichy” gromią

Ruch Zdzieszowice pewnie pokonał na wyjeździe rezerwy Stali Brzeg i awansował do drugiej rundy pucharowych zmagania. W niej w delegacji zmierzy się z Polonią Głubczyce.

W Brzegu zdieszowiczanie byli zdecydowanym faworytem i „zgodnie z planem” skończyło się na pogromie ekipy gospodarzy. Po kwadransie gry „Zdzichy” wypracowały sobie dwubramkową przewagę, a obydwa trafienia były dziełem Dariusza Zapotocznego. Popularny „Zapek” najpierw lewą nogą z 6 metrów przy mierzył między słupki wieńcząc dośrodkowanie Dawida Kilińskiego, a niespełna 60 sekund później po raz drugi skarcił gospodarzy po asyście „Killera”, tym razem głową. W 22. minucie Kiliński dośrodkował z rzutu różnego, a zawinięta w kierunku bramki futbolówka minęła kilku graczy obu zespołów i zatrzępotła w siatce. To nie był jeszcze koniec strzelania w wykonaniu piłkarzy Ruchu przed przerwą. Na 5-0 tuż przed zejściem do szatni z karnego podwyższył bowiem Piotr Strzelecki, a kilka minut wcześniej gola numer cztery dla naszych dało samobójcze trafienie Jakuba Małka.



W Brzegu podopieczni trenera Adriana Pajączkowskiego wywiązali się z roli faworyta.

Po zmianie stron trafieniem numer sześć dla „Zdzichów” miejscowym znowu z „jedenastki” przypomniał się Strzelecki, a niedługo potem siódmką na tablicy świetlnej „zapalił” Szymon Grek. Ostateczny rezultat w 74. minucie ustalił Kamil Giera i Ruch Zdzieszowice pokonał występującą na szczelbu okręgówki „dwójkę” brzeskiej Stali aż 8-0.

- Muszę pochwalić mój zespół za zaangażowanie i konsekwencję, bo nie

jest łatwo grać z rywalem ustawionym praktycznie we własnym polu karnym. W drugiej rundzie pucharu udamy się do Głubczyc, ale teraz myślami jesteśmy już przy inauguracji ligi – podsumował trener Ruchu Zdzieszowice, Adrian Pajączkowski. Jego podopieczni ligowy sezon rozpoczną w sobotę 9 sierpnia wyjazdowym pojedynkiem ze Śląskiem Łubniana.

(raul)

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI EDYCJA 2026/2027

1/32 FINAŁU

STAL II BRZEG - RUCH ZDZIESZOWICE 0:8

RACŁAWICZKI - FORTUNA GŁOGÓWEK 2:1

POGOŃ PRUDNIK - VICTORIA ŻYROWA 2:1

MKS GOGOLIN - DOMASZKOWICE 1:5

OTMĘT FKS KRAPKOWICE - KS KRASIEJÓW 0:18

ADAMIETZ KADEŁUB - STAROWICE DOLNE II 6:0

SKOROGOSZCZ - KS TWARDAWA 0:5

POLONIA GŁUBCZYCE - UNION UJAZD 2:2 k. 10:9

MECHNICE - ŚLĄSK ŁUBNIA-NY 2:2 k. 5:6

MOTOR PRASZKA - ODRA II OPOLE 1:4

ORZEŁ BRANICE - STAROŚCIN 1:2

KUNIÓW - STAL ZAWADZKIE 0:3

GKS GRODKÓW - PIAST STRZELCE OPOLSKIE 1:6

CHRZAŚCZ CHRZAŚCZYCE - TOR DOBRZEŃ WIELKI 2:2 k. 6:5

1.FC CHRONSTAU CHRZAŚTOWICE - NAPRZÓD JEMIELNICA 1:1 pd. 1:2

START JEŁOWA - POLONIA KARŁOWICE 2:5

CHEMIK K-KOŹLE - MAŁAPANEW OZIMEK 0:5

SOKÓŁ NIEMODLIN - CZARNI OTMUCHÓW 0:4

OKS OLESNO - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 1:2

SKALNIK GRACZE - START NAMYSŁÓW 1:5

UNIA KOLONOWSKIE - VICTORIA CHRÓŚCICE 1:3

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - GKS GŁUCHOŁAZY 3:3 k. 5:3

PO-RA-WIE II WIĘKSZYCE - ORZEŁ ŻLINICE 0:13

PARY 1/16 FINAŁU

20 sierpnia, godz. 17.00

POLONIA GŁUBCZYCE - RUCH ZDZIESZOWICE

RACŁAWICZKI - ODRA II OPOLE

SWORNICA CZARNOWĄSY - WALCE

PARY 1/8 FINAŁU

11 listopada, godz. 13.00

RACŁAWICZKI/ODRA II OPOLE - CHRZAŚCZ CHRZAŚCZYCE/NAPRZÓD JEMIELNICA

POLONIA GŁUBCZYCE/RUCH ZDZIESZOWICE - ORZEŁ ŻLINICE/MAŁAPANEW OZIMEK

ADAMIETZ KADEŁUB - STAROŚCIN - SWORNICA CZARNOWĄSY/WALCE

Protokół:

Stal II Brzeg - Ruch Zdzieszowice 0-8 (0-5)

0-1 Zapotoczny-10., 0-2 Zapotoczny-11., 0-3 Kiliński (różny)-22., 0-4 Małek (samob.)-33., 0-5 Strzelecki (karny)-43., 0-6 Strzelecki (karny)-50., 0-7 Grek-58., 0-8 Giera-74.

RuchZdzieszowice: Poźniak-Sotor(46.Tramsz), Goshovskyy, Kosia-Fomba, Nowak, Kiliński (46.Prus), Zapotoczny (46.Grek), Dachnowski, Giera, Glinka, Strzelecki (54.Szulczewski).
Trener: Adrian Pajączkowski.

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

Wyrzucili faworyta za burzę!

W 1/32 Wojewódzkiego Pucharu Polski występujące na szczeblu klasy A Raclawiczki ograły czwartoligową Fortunę Głogówek i awansowały do dalszej fazy. To największa sensacja premierowej rundy pucharowych zmagania w naszym województwie.

Stare, piłkarskie powiedzenie o tym, że puchary rządzą się swoimi prawami w sobotnie popołudnie sprawdziło się na boisku w Dobrej. Spadkowicz z klasy okręgowej mierzył się tam z czwartoligowcem z Głogówka i już po 90 minutach rywalizacji mógł fetować sukces i zarazem awans do kolejnego etapu rozgrywek. Do przerwy nic nie zapowiadało takiego scenariusza, bo drużyną znacznie częściej kreującą grę byli goście. Klarownych sytuacji do zdobycia gola mieli jednak niewiele, a wszystko to dzięki dobrze zorganizowanej defensywie piłkarzy LZS-u. W 35. minucie kiks przydarzył się golkeeperowi



Na pucharowe zwycięstwo Piotr Zapotoczny (granatowy strój) i jego koledzy z drużyny musieli ciężko zapracować.

Wierzbickiego i pucharowa sensacja stała się faktem.

– To już 10 lat odkąd zakończyłem grę dla Raclawiczek, ale jakiś sentyment do

postawili się nam od samego początku. Wybijali nas z rytmu przeszkadzając, a do tego stworzyli sobie dużo lepsze sytuacje, przy których byli konkretniejsi. Osobiście, miałem sporą przerwę od grania od feralnego spotkania z Ruchem Zdzeszowice, bo było tego praktycznie 4 miesiące. Trenuję i gram teraz w specjalnej masce na twarzy i muszę przyznać, że to nie to samo co bez niej. Jest inny komfort gry, a i pole widzenia jest nieco mniejsze. Dla mnie liczy się jednak sam powrót do zdrowia, bo to jest najważniejsze – zaznaczał były gracz LZS-u Raclawiczki i Unii Krapkowice.

Po meczu szkoleniowiec Raclawiczek, dla którego



Filip Grosz otworzył wynik spotkania w 75. minucie.

miejscowych, na szczęście bez konsekwencji. Dobrze dysponowany do tej pory Dominik Janicki wypuścił „z koszyczka” futbolówkę i ta poturlała się między nogami za jego plecy. Na szczęście, po strzale jednego z zawodników Fortuny skończyło się tylko na strachu, bo piłka o centymetry minęła słupek.

Na bramki w tym spotkaniu licznie zgromadzeni kibice musieli poczekać do końcowych minut drugiej odsony. Kwadrans przed końcem meczu podopieczni trenera Tomasza Matyska po raz pierwszy cieszyli się z trafienia. Po rozegraniu rzutu różnego piłka spadła pod nogi Filipa Grosza, a ten precyzyjnym uderzeniem „po krótkim słupku” celnie przymierzył na 1-0. Pięć minut później było już 2-0 dla „Kopciuszką” w tym meczu, po szybko wprowadzonej kontrze, którą sfinalizował Michał Szulc. Przyjezdni zrewanżowali się jedynie kontaktową bramką, za sprawą „swojaka” Macieja



Filip Grosz i Rafał Niespodziński. Pierwszy aktualnie gra dla Raclawiczek, drugi grał dla tego klubu 10 lat temu.

Zagraliśmy dzisiaj po prostu słaby mecz, zdecydowanie poniżej naszych oczekiwań. Brakowało nam „zęba”, a gospodarze trzeba przyznać

pucharowe spotkanie było oficjalnym debiutem w meczu o stawkę nie krył tego, że mocno wierzył w sukces swoich podopiecznych w

starciu z faworytem. – Znamomemu z Fortuny wysłałem nawet sms-a, że puchary rządzą się swoimi prawami i wszystko może się zdarzyć. No i poszło – uśmiechał się Tomasz Matysek. – Dla mnie, ale i moich chłopaków z drużyny zwycięstwo z Głogówkiem to mega fajna sprawa. Zdawaliśmy sobie sprawę z kim się mierzymy i pod takiego przeciwnika mocno trenowaliśmy przez ostatni tydzień. Dzisiaj wszystko zaskoczyło jak miało. Mieśliśmy swój plan na to spotkanie i w stu procentach go wykonaliśmy. Przy stałych fragmentach wydawało mi się, że jesteśmy „trupami”, a tu niespodzianka i bramka „po stałym” Filipa Grosza. Drugi, równie ważny gol to zasługa Alka Poremby i dobre wykończenie Michała Szulca. Dobra akcja, super kontra, bravo! Cieszy szeroko

ka kadra w drużynie, walka o miejsce w składzie i trafione transfery. Prawie wszyscy z poprzedniego sezonu zostali, a czwórka nowych zawod-

ale powalczymy o awans, inna opcja nie wchodzi w grę – zapowiadał popularny „Matys”.

W 1/16 finału PP Ra-



Ozdobą zawodów były pojedynki Roberta Garbasa (Fortuna) z Tomaszem Bednarzem (Raclawiczki).

ników zagrała dobry mecz, dlatego mogą powiedzieć, że trafiliśmy w punkt. Będziemy bardzo mocni w tym sezonie. Co prawda „serie A” jest nieprzewidywalna,

clawiczki w roli gospodarza zagrają z rezerwami Odry Opolo, a mecz ten odbędzie się w środę 20 sierpnia o godz. 17.00.

(rauli)



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego” (w grę wchodzi numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2025 r.)
- 2) Zrobić zdjęcie (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) Zdjęcie przesłać na adres mailowy: redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Opolska 50/S2, 47-300 Krapkowice.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2025 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

Protokół:

LZS Raclawiczki - Fortuna Głogówek 2-1 (0-0)

1-0 F.Grosz-75., 2-0 Szulc-80., 2-1 Wierzbicki (samob.)-89.

Raclawiczki: Janicki – Matysek, Wilk, Wierzbicki, Bednarz, F.Grosz, Drobnik (79.Kurpiela), Poremba, Niestrój (82.Frażczek), Zapotoczny (67.Żurek), Nabiałek (67.Szulc)

Trener: Tomasz Matysek.

Żółte kartki: Żurek.



UKS DELFIN KRAPKOWICE ZAPRASZA!

DOŁĄCZ DO NASZEJ DRUŻYNY PŁYWACKIEJ

Czy twoje dziecko kocha wodę, potrafi pływać
wszystkimi stylami?

To idealny moment,
aby rozpocząć
sportową przygodę
w naszym klubie!

OFERUJEMY:

- Treningi 4 razy w tygodniu: poniedziałek, środa, piątek, sobota
- Zajęcia na basenie „Delfin” w Krapkowicach
- Starty w zawodach na każdym poziomie

WYMAGANIA WSTĘPNE:

- Umiejętność pływania czterema stylami: kraul, grzbietowy, żabka, delfin
- Gotowość do regularnych treningów i dobre nastawienie

Kontakt: uksdelfin@gmail.com 513 166 037

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora oczyszczalni ścieków



Obowiązki

- Wykonywanie prac eksploatacyjnych związanych z oczyszczalnią ścieków,
- Podstawowe czynności związane z zapewnieniem ciągłości pracy urządzeń oczyszczalni ścieków,
- Utrzymanie terenów zielonych.

Wymagania

- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane

- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E

Oferujemy

- konkurencyjne wynagrodzenie od 6600 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: **tel.: 602 105 357**

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH



Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE

Błoczeki silikatowe,
Pustaki ceramiczne,
Stropy, Nadproża,
Błoczeki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA

Wapno, Cement,
Kleje i Fugi,
Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA

Płyta KG, Profile,
Drewno Konstrukcyjne,
Płyty OSB,
Sufity Armstrong.



MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE

Styropiany,
Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Styropian, kleje, tynki,
Elementy dekoracyjne,
Mieszalnik tynków
i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE

Dachówki ceramiczne,
Papy termozgrzewane
i tradycyjne,
Blachodachówki,
Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmetę
ul. ks. Koziółka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00 www.makrus.pl
Sobota 8:00 – 13:00

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:



Taśma
ślizgowa

Taśma
do folii
budowlanych



Taśma
maskująca
precyzyjna



Pianka
niskoprężna
Goldflex



Kalfasy

Best-Tapes

Gold-Flex

PARTNER
NARZĘDZIA

www.best-tapes.pl

www.partnernarzedzia.pl

Z tym kuponem rabat
-10%
na cały asortyment
dostępny
w sklepie